

Protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów nr 45/2022, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska nr 46/2022 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych nr 47/2022 w dniu 4 lipca 2022 r.

Posiedzenie Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 19 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), p. Barbary Bandoły Starosty Pszczyńskiego, p. Katarzyny Michalik Prezesa Zarządu Szpitala Joannitas w Pszczynie oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzył o godzinie 9⁰⁰ Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Michał Pudełko. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) funkcjonowanie Szpitala w Pszczynie,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące, w tym:
 - zapoznanie się z odpowiedzią Zarządu Powiatu na wniosek sformułowany podczas posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 6 czerwca 2022 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Finansów w dniu 7 czerwca 2022 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 6 czerwca 2022 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 6 czerwca 2022 r.,
 - wolne głosy,

Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad?

Radny Aleksander Malcher złożył **wniosek o wycofanie z porządku obrad Komisji projektów uchwał w sprawach: wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna, stanowiącej własność Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 6) oraz wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach (Druk Nr 7)**. Dodał, że uzasadnia go tym, że podczas ostatniego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych,

został przegłosowany jego wniosek dot. powstania zespołu, który ma zająć się przygotowaniem operatu dot. warunków, jakie musi spełnić Szpital, aby na jego terenie mogło powstać lądowisko dla helikopterów. Przekazał, że mamy XXI wiek i helikoptery powinny lądować przy szpitalach, a w Pszczynie helikoptery lądują w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Zwrócił uwagę, że osobiście doskonale wie, jak to wygląda w Pszczynie, gdzie helikopter ląduje, np. na placu parkingowym przy kościele. Dodał, że jeśli w kościele trwa Msza Św. i plac jest zajęty, to niestety nie może lądować, co stanowi utrudnienie, bo nie może zabrać pacjenta, który ma być przetransportowany do innego ośrodka, do którego powinien trafić. Przekazał, że najpierw należy na terenie Szpitala wykonać operat, gdzie mogłoby powstać lądowisko, a później, jeżeli będzie taka możliwość i wystarczy terenu, można będzie pomyśleć o tym, żeby zbyć teren przy Szpitalu. Zwrócił uwagę, że taka powinna obowiązywać kolejność, jeśli chodzi o zbycie terenu przy Szpitalu, a nie odwrotnie, że pierwsze zbywamy teren, a później martwimy się, gdzie mamy usytuować lądowisko dla helikopterów. Przekazał, że jest to bardzo zły pomysł i zła kolejność, która nie powinna mieć miejsca. Podkreślił, że wiemy że Rada Powiatu posiada 23 głosy, które decydują o tym, jak ma, to wyglądać. Dodał, że głosy te zadecydowały kiedyś o wydzierżawieniu Szpitala, co wiadomo, jak się skończyło, zdecydowały również o sprzedaży innych obiektów i również wiadomo, jak to wygląda. Przekazał, że aby nie popełniać tych samych błędów, należy wszystko zrobić w kolejności, jaka powinna mieć miejsce, aby w przyszłości nie mieć jakichkolwiek problemów, by nikt radnym, którzy mają dbać o bezpieczeństwo i dobro mieszkańców Powiatu Pszczyńskiego nie zarzucił, że podjęli takie decyzje, które nie są w pełni sprawdzone, czy mogą być w danym momencie podejmowane. Dodał, że odpowiedź Zarządu Powiatu na jego wniosek jest bardzo lakoniczna i czytając ją o mało co, nie popłakał się, bowiem była, to odpowiedź „o siedmiu zbójach”, masło maślane, że w razie niepogody będzie deszcz. Kolejno raz jeszcze poprosił o wycofanie ww. projektów uchwał z porządku dzisiejszej Komisji.

Prowadzący obrady poprosił o chwilę przerwy w obradach, celem wprowadzenia wniosku radnego Aleksandra Malchera do oprogramowania Esesja.

Po wznowieniu obrad p. Starosta przed głosowaniem wniosku, poprosiła o zabranie głosu Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami i przedstawienie argumentów, które powodowały, że nie mogło powstać lądowisko przy Szpitalu, bowiem analizy, o które prosi radny Aleksander Malcher zostały zrobione wcześniej. Zwróciła uwagę, że wykonane zostały ekspertyzy i stanowiska wszystkich urzędów, które musiałyby zadecydować o tym, że powstanie lądowisko i były one

negatywne. Dodała, że chciałaby, aby Naczelnik przedstawił cały proces, by móc później podjąć decyzję w głosowaniu nad wnioskiem.

Radny Aleksander Malcher zapytał p. Starostę, czy p. Naczelnik będzie relacjonował to, co już kiedyś było, czy to, co stanie się w tej chwili? Dodał, że z tego, co jest jemu wiadomo, kiedy operatorem była Spółka Centrum Dializa, chciała zrobić lądowisko, bezpośrednio na wysokości prawej strony budynku, gdzie obecnie mieści się wjazd dla karettek, gdzie oczywiście, z wiadomych powodów, taka zgoda nie mogła być udzielona. Mianowicie chodzi o bliskość budynku Szpitala oraz wysoki drzewostan ze strony ul. Antesa. Dodał, że osobiście wnioskował o to, aby wykonać nowy operat, aby przyjechali fachowcy, którzy zajmują się środowiskami przy szpitalach i określili, gdzie można byłoby na tym terenie wyznaczyć lądowisko i wtedy dopiero będzie można dalej procedować nad uchwałą o sprzedaży działki, bo będzie wiadomo, czy można tego dokonać, czy nie. Zwrócił uwagę, że eksperci zobaczą cały teren i stwierdzą, gdzie to można zrobić i wtedy będzie można dyskutować, bo w tej chwili tego nie ma, tylko to, co było kiedyś i co wymyśliła sobie Dializa, zaś miejsce przez nią wskazane, nie wchodziło w rachubę, bowiem było nieodpowiednie. Przekazał, że osobiście mówi o całym terenie Szpitala, stąd wypowiedź Naczelnika niczego nie wniesie, prócz tego, co wszyscy już wiedzą. Dodał, że mówienie o tym samym nie ma sensu, bowiem chodzi o nowe rozwiązania i o to, aby przeprowadzić nowy operat dot. całego obszaru i na tym należy się skupić, bez powtarzania czegoś, co już było. Przekazał, że to jest tak samo, kiedy on wskazuje miejsce, gdzie chce wykonywać działalność gospodarczą, która ma pewne ograniczenia i niestety komisja, czy eksperci, którzy przyjeżdżają na miejsce i muszą wydać opinię stwierdzając, że miejsce, które wskazał poprostu nie nadaje się i tak właśnie stało się przy Szpitalu, ale nikt nie powiedział, w którym miejscu może, to być zrobione. Dodał, że eksperci mają powiedzieć, gdzie może to być zrobione i czy jest takie miejsce na terenie Szpitala, wtedy będzie jasność i nie będzie żadnych problemów. Poprosił, aby zacząć robić wszystko po kolei, a nie w obecny sposób, bowiem wg niego w tej chwili jest, to bardzo zły pomysł. Przekazał, że jeśli decyzje będą całkiem inne, to wtedy będzie jasność i z czystym sumieniem będzie można podejmować decyzje, nie blokując możliwości powstania takiego miejsca.

P. Starosta przekazała, że wtedy, kiedy robiona była analiza tego, czy przy Szpitalu może powstać lądowisko, abstrahując od tego, kto wtedy zarządzał Szpitalem, teren Szpitala i obiekty oraz działki były tak samo posadowione, jak dziś. Zwróciła uwagę, że analiza i ewentualne wskazanie jedyne miejsce, które było wtedy możliwe, wynika z usytuowania Szpitala w sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych, starodrzewia, a także

sąsiedztwa wysokiego budynku Palais. Dodała, że uprzednio zarządzający Szpitalem, wskazał jedyne miejsce, które swoją wolną przestrzenią mogłoby pomieścić lądujący helikopter. Przekazała, że okoliczności, które były wokół uniemożliwiały to, dlatego uważa, iż będzie istotne to, co będzie miał do powiedzenia Naczelnik. Zwróciła uwagę, że jeśli radni przeanalizują umiejscowienie Szpitala i obiektów, które znajdują się przy nim, to zauważą, że nie ma na tyle wolnej przestrzeni, aby można było umieścić przy Szpitalu lądowisko. Dodała, że patrząc od strony Palais, po lewej stronie jest zabudowanie pralni, które zajmuje potężny teren działki. Przekazała, że w żaden sposób nie zmieniły się okoliczności. Kolejno zwracając się do Naczelnika przekazała, że Komisja dyskutuje nad tym, czy argumenty, które uniemożliwiły powstanie lądowiska przy Szpitalu wtedy, kiedy było planowane, są nadal aktualne. Dodała, że jest propozycja radnego Aleksandra Malchera, aby zrobić na nowo operat i na jego podstawie podjąć decyzję dot. sprzedaży działki. Poprosiła również Naczelnika o odniesienie się do możliwości sporządzenia na nowo operatu i jego ewentualnych kosztów, bowiem jest to nie bez znaczenia, by wiedzieć, z jakich środków ewentualnie taki operat wykonać, jeśli ma być konieczny.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że aby uściślić temat musi dodać, że operat, który był wykonywany, odnosił się do innych statków powietrznych, a obecnie flota posiada inne. Dodał, że operat był wykonywany dla rosyjskich jednostek MI2, które faktycznie miały ogromne problemy z podejściem, wyposażeniem i posiadanymi nawigacjami, a osobiście wie coś na ten temat, bowiem uczył się za pilota i zna dokładnie lotnictwo. Poprosił, aby jemu wierzyć, że w tamtym czasie operat był wykonany dla statków używanych w pogotowiu lotniczym, a w tej chwili, od paru lat mamy najnowsze statki, które nie były wtedy brane pod uwagę i są to eurocoptery, mające inne warunki lądowania, które mogą latać w nocy. Dodał, że tamte mogły latać tylko w godzinach, kiedy było jasno. Przekazał, że operat, który został wykonany na tamten czas, jest na dzień dzisiejszy nieaktualny i mówienie o nim czegokolwiek, nie ma żadnego znaczenia i odniesienia do dzisiejszych czasów. Dodał, że operat należy przygotować na nowo, aby do statków dostosować warunki, gdzie mogą wylądować. Przekazał, że ciągnięcie tego tematu w ten sposób, niczego nie daje, bowiem jest to przestarzały operat, który nic nie wnosi i mówienie o tym w tej chwili, nic nie daje. Dodał, że kiedy zostanie przygotowany nowy operat, będzie czarno na białym wiadomo, jak można dalej postępować.

Naczelnik przekazał, że operat, o którym mówił przedmówca był sporządzony przez Spółkę Centrum Dializa i w pogotowiu lotniczym rzeczywiście była taka, a nie inna

flota. Dodał, że w tym przypadku problemem nie był budynek, tylko kąt zejścia, przeszkadzający kątowni zejścia drzewa. Przekazał, że drzewa niestety są w strefie ochrony konserwatorskiej i każda zgoda na wycięcie kilkunastu drzew, stanowiła przeszkodę, aby Spółka dostała zgodę na lądowisko. Dodał, że Konserwator Zabytków od razu powiedział, że nie ma takiej opcji, aby wyciąć starodrzew i to była jedyna przyczyna, nie żadne budynki. Kolejno zwrócił uwagę, że nie przeszkadzała wtedy wysokość budynku Szpitala, a tym bardziej budynek prosektorium. Dodał, że osobiście nie jest fachowcem od spraw lotnictwa, tylko przedstawia sprawy, które były podnoszone i jedynym problemem, który był nie do przejścia, był starodrzew. Odnośnie do kosztów wykonania operatu przekazał, że Powiat nigdy nie zlecał takiego opracowania, a przygotowane wtedy opracowanie należało do Spółki i było wykonane na ich potrzeby. Dodał, że nie chciałby się wypowiadać co do tego, jaki specjalista musiałby przygotować stosowną dokumentację, stąd nie wie, jakie byłyby koszty przygotowania dokumentacji.

P. Starosta przekazała, że poddaje wniosek pod rozważenie radnym i rozumie troskę radnego Aleksandra Malchera. Kolejno podziękowała przedmówcy za przekazane informacje. Zwróciła uwagę, że jeśli jedyną przeszkodą było stanowisko Konserwatora, które dot. starodrzewu, to poprosiła, aby uświadomić sobie, gdzie znajduje się działka, o której jest mowa. Dodała, że działka znajduje się właśnie w tym starodrzewiu. Wyjaśniła, że osobiście jej na tym zależy, bowiem zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli RCKiK nie otrzyma odpowiedzi od Powiatu teraz, będzie szukać nowej lokalizacji na swoją działalność, czego efektem może być, że stacja nie powstanie w tym miejscu, tylko np. poza Pszczyną i trochę „wylejemy dziecko z kąpielą”. Zapytała, czy ryzykujemy, patrząc na argumenty, które znajdują się w uzasadnieniu do projektu uchwały, że sprzedając działkę, spowodujemy, że nigdy nie powstanie lądowisko? Przekazała, że jeśli działka jest w starodrzewiu, objętym ochroną Konserwatora i nie ma zgody na wycinkę drzew i jest tam wjazd. Dodała, że temat był analizowany na posiedzeniu Zarządu Powiatu pod każdym względem i Zarząd nie widzi tego ryzyka. Zwróciła uwagę, że radny Aleksander Malcher zmienia całkowicie argumenty z poprzedniej Komisji, bowiem szuka innych, z uwagi na to, że poprzednio mówił o SORze i tylko, to było dla niego ważną sprawą. Dodała, że Zarząd przygotował się do tego tematu i przeanalizował, jak wygląda plan wojewódzki, jeśli chodzi o SORy i jakie są możliwości. Przekazała, że p. Prezes przygotowała szczegółową analizę realnych kosztów. Zwróciła uwagę, że wiadomo jest, iż SOR w Pszczynie przez najbliższe 10 lat nie jest w planach Wojewody, a sami nie możemy o tym zdecydować, więc ten argument nie istnieje i teraz pojawia się nowy, że konieczne jest lądowisko. Dodała, że być może p. Prezes powinna określić, czy jest ono niezbędne, czy nie, czy takie rozwiązanie, jak

dzisiaj funkcjonuje, jest dobre, czy potrzebne jest szukanie nowego. Przekazała, że osobiście jest za tym, aby helikoptery LPR mogły lądować, jak najbliżej Szpitala, ale jest też przekonana, że nie ma to związku z projektem uchwały, który ma być procedowany. Dodała, że obszar działki i jej położenie nie ma na to wpływu, bowiem działka położona jest w starodrzewiu. Przekazała, że można jeszcze szukać innych argumentów i ciągle przesuwając decyzje, doprowadzając do tego, że stacja nie powstanie i kolejny raz nie zagospodarujemy mądrze działki, a krwiodawcy będą szukać gdzie indziej miejsca, tylko pytanie, czy o to chodzi. Dodała, że radny Aleksander Malcher nie bierze w ogóle pod uwagę tego, na jaki cel ma zostać przeznaczona działka, jakie ma to znaczenie społeczne, wagę i jakie jest, to pilne zadanie, co zupełnie schodzi na drugi plan. Przekazała, że nie chciałaby zabierać zbyt dużo czasu, ale p. Prezes jest na dzisiaj przygotowana. Dodała, że dzisiaj znów koncentrujemy się na czymś bardzo odległym, a nie na tym, co jest rzeczywiście istotne tu i teraz. Zwróciła uwagę, że osobiście nie może głosować, bowiem nie jest członkiem żadnej Komisji Rady, a jedynie może prosić, aby radni przeanalizowali wszystkie argumenty i podjęli decyzję.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie może zgodzić się z argumentami przedstawionymi przez p. Starostę, bowiem są one ciągle takie same, a to, że jemu zarzuca się, że mówi o czymś innym jest niewłaściwe, bowiem mówił zarówno o SORze, jak i o lądowisku, co można sprawdzić w protokole, bowiem jedna rzecz bez drugiej nie istnieje. Zwrócił uwagę, że jak nie będzie lądowiska, to nie będzie SORu, a jak będzie lądowisko, nie musi być dzisiaj, czy jutro SORu, ale może być później, ale wtedy nikt nie dołoży ziemi, bo jej nie będzie. Przekazał, że są to istotne argumenty i nie zgadza się z tym, że podnosi nowe argumenty, bowiem cały czas są takie same, tylko Zarząd wyostrzył sobie zmysły na SOR. Zwrócił uwagę, że Zarząd sobie, to tak wyostrzył, że jak nie potrzeba SORu i Wojewoda ma decydować, że nie będzie go przez lata, to po co cała reszta. Przekazał, że niestety tak nie jest, bowiem w dzisiejszych czasach lądowisko jest bardzo potrzebne i powinien go mieć każdy szpital. Przekazał, że niestety LPR podejmuje pacjentów przez 24 godziny, a kiedyś, kiedy operat był wykonany dla MIGÓw, był robiony, aby można było lądować w ciągu dnia, a w tej chwili podejmuje się pacjentów przez 24 godziny na dobę i do tego musi być zrobione zamknięte lądowisko, gdzie nikt nie może chodzić. Zwrócił uwagę, że jest to standard, który musi być, choć oczywiście jednostki szpitalne, które nie mają takiego terenu z różnych powodów, mają problem, dlatego my nie możemy go sobie stwarzać. Przekazał, że Naczelnik słusznie powiedział, że operat był robiony dla miejsca, które wskazała Spółka Centrum Dializa, ale niestety w tym miejscu być nie mogło. Dodał, że osobiście mówi o tym, żeby zrobić z pomocą specjalistów przegląd całej działki, którzy

będą mogli powiedzieć, jak może to być zrobione i czy jest możliwe jego usytuowanie, a p. Starosta upiera się, aby bez względu na wszystko non stop procedować sprzedaż działki, co wg niego jest jakimś obłędem. Przekazał, że mimo, iż Komisja przegłosowała jego wniosek na ostatnim posiedzeniu, Zarząd zignorował go i to, że Komisja działa w ramach Rady Powiatu. Kolejno zapytał, po co radni zbierają się na Komisjach, skoro wnioski podejmowane na posiedzeniach, nie są realizowane przez Zarząd Powiatu? Zapytał, po co radni uczestniczą w posiedzeniach, skoro to, co mówią i tak Zarząd Powiatu może odrzucić, bo za wszelką cenę chce zrealizować swój pomysł? Zwrócił uwagę, że decyzje podejmowane przez Komisje, powinny być realizowane, a nie odwrotnie, bo tak być nie może. Dodał, że radni powinni stać na straży bezpieczeństwa mieszkańców Powiatu i to jest zadanie radnych, a nie ciągłe brnięcie w sprzedaż, bo ktoś chce kupić. Zwrócił uwagę, że w pierwszej kolejności należy zabezpieczyć potrzeby własnych instytucji, a nie innych. Dodał, że rozumie, iż RCKiK potrzebuje placu, ale my go również potrzebujemy do realizacji swoich zadań, nie tylko tych obecnych, ale kolejnych również, bo przyjdzie nowy Zarząd oraz radni i rozplączą się tak, jak radni przyszli, kiedy była Dializa, bo inny Zarząd podjął decyzję. Przekazał, że p. Starosta była członkiem Komisji Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu i wszyscy pamiętają, jak to wyglądało, jaka Dializa była wspaniała, co potem okazało się nieprawdą, a on osobiście uznawany był za tego, który opowiada bzdury, co później okazało się prawdą i nikt jemu nie powiedział, że miał rację i nie przeprosił, mówiąc, że się pomylił. Przekazał, że dziś p. Starosta jest w Zarządzie, a wcześniej w Komisji i nie usłyszał żadnego słowa, że miał rację, tylko, że był wtedy opętany, a reszta oświecona i wszyscy widzą, jak to się skończyło, nadal brnąc w to samo. Dodał, że nic się nie zmieniło, tylko ludzie przesuwają się w inne miejsce i następuje ciąg dalszy tych samych rozwiązań, co niestety jest bardzo przykre i tak być nie może. W związku z czym poprosił, aby zastanowić się nad tym, bo to nie jest właściwa kolejność. Kolejno poprosił o to, aby dbać o dobro wspólne.

P. Starosta nie zgodziła się z argumentami przedmówcy, który ciągle wraca do historii, związanej z Dializą i realizacją uchwał oraz decyzji podjętych przez poprzedni Zarząd Powiatu, które kolejny musiał realizować, który w końcu musiał doprowadzić do rozwiązania umowy. Dodała, że historię znają wszyscy i można wiecznie o tym mówić, ale jest, to inny temat. Kolejno poprosiła radnych, aby rozważyli wszystkie argumenty, wskazali środki na ewentualne ekspertyzy, choć p. Naczelnik na razie nie potrafi określić, jakie mogą, to być koszty. Zwróciła uwagę, że działka, o której mowa jest w tym samym starodrzewiu, o którym wypowiedział się Konserwator, że nie ma możliwości jego naruszenia, a w związku z tym nie ma możliwości, aby działka ta miała

związek z lądowiskiem. Dodała, że jeśli będzie taka wola radnych, żeby przyjąć wniosek radnego, to prosi o wskazanie środków na wykonanie operatu, a decyzje zostaną przesunięte.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że jego osobiście nie przekonuje argument SORu, ale czym innym jest argument lądowiska dla helikopterów. Dodał, że za 10-15 lat przy każdym szpitalu będzie lądowisko dla helikopterów, bo dziś nawet do wypadku przylatuje helikopter i może okazać się kiedyś, że warunkiem funkcjonowania szpitala będzie posiadanie lądowiska dla helikopterów w bliskim promieniu do budynku szpitala. Przekazał, że musi przyznać, iż był trochę zdziwiony informacją, że drzewa przeszkodziły, kiedy Dializa zlecała przygotowanie operatu dla powstania lądowiska. Dodał, że wie, iż urzędy ochrony zabytków są instytucjami kontrowersyjnymi, żeby nie powiedzieć chorymi, bowiem ich stanowiska bywają mocno kontrowersyjne, natomiast są jakieś granice chorych stanowisk. Przekazał, że jego zdaniem drzewa nie mogą być ważniejsze niż ludzie. Dodał, że jego zdaniem, gdyby za kilka, bądź kilkanaście lat okazało się, że niezbędne jest lądowisko przy Szpitalu w Pszczynie, bo np. Szpital nie będzie mógł w danym zakresie funkcjonować dalej, to nawet Konserwator Zabytków pójdzie po rozum do głowy i raz jeszcze rozważy swoje stanowisko. Dodał, że nawet, jeśli okazałoby się, że nie można wyciąć drzew, to pewnie można mocno przyciąć ich korony i będzie się dało jakoś problem rozwiązać. Poprosił, aby nie przesadzać, że z powodu drzew nie można wybudować lądowiska. Zwrócił uwagę, że jego zdaniem dosyć istotny jest argument, że lądowisko przy Szpitalu być może byłoby konieczne, choć oczywiście stacja krwiodawstwa również jest ważna, bowiem nie twierdzi, że tak nie jest. Przekazał, że spośród tych dwóch inwestycji jednak chyba ważniejsze byłoby zapewnienie ratowania życia w nagłych wypadkach i jego zdaniem może warto wziąć, to pod uwagę.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że może zacznie od Konserwatora Zabytków i przybliży sprawę ze swojego podwórka. Dodał, że jego zdaniem Szpital i jego okolice mają nieszczęście być pod opieką Konserwatora, który spowodował taki, a nie inny jest los Palais. Zwrócił uwagę, że teraz znów słyszy, że wpływa na budowę lądowiska i radny Krzysztof Spyra słusznie powiedział, że należy wybrać, co jest ważniejsze. Kolejno przekazał, że wokół Kościoła w Grzawie rosło 14 pięknych, potężnych i niesamowitych drzew, objętych opieką Konserwatora Zabytków, których nie można było ruszyć. Dodał, że Konserwator Zabytków nie dokładał złotówki do tych drzew, a lipy, po kolei w trakcie kolejnej burzy, łamały się i spadały na otaczające Kościół pomniki, niszcząc je. Przekazał, że podczas jednej z burz, jedna lipa przewróciła się tak, że rozwaliła połowę

cmentarza i cudem nie spadła na Kościół. Dodał, że mówi, to z całą odpowiedzialnością, bowiem 23 pomniki, zostały kompletnie zdewastowane. Przekazał, że zaproszono wtedy Konserwatora, aby zechciał jedynie zobaczyć, bez pomagania, to nie dość, że nie przyjechał, to jeszcze niegrzecznie przez telefon odpowiedział Proboszczowi, że ma nadzieję, iż cmentarz był ubezpieczony. Zwrócił uwagę, że z tych 13 potężnych drzew do dziś zostały 3, bowiem kolejny Konserwator dawał po kolei zgody na usunięcie drzew, bowiem wszystkie były w środku chore i puste. Dodał, że podejrzewa, iż nikt ich nie badał, ani nie obcinał ich koron, a jak coś się stanie, to pierwsze, co powie Konserwator, że były źle konserwowane i nie były zabezpieczane. Przekazał, że w tej chwili obowiązkiem właściciela, czyli Zarządu jest dbanie o to, aby gałąź nie spadła z drzewa, bo inaczej jest jego wina, ale ściąć go nie może. Zwrócił uwagę, że to musi się zmienić, bowiem dłużej tak być nie może. Dodał, że jedno zdanie w odpowiedzi Zarządu Powiatu na wniosek Komisji Spraw Społecznych, przekazanej radnym, budzi jego wątpliwości. Mianowicie, że brak jest podstaw prawnych powołania wnioskowanej komisji. Zwrócił uwagę, że Rada Powiatu może powoływać komisje doraźne w każdej dowolnej sprawie, w której ma wątpliwości i mogą to być dwu, trzy osobowe komisje wewnętrzne, z doradztwem zewnętrznym. Przekazał, że jest to przywilej Rady Powiatu i nie ma tutaj żadnych argumentów prawnych, ani nieprawnych, bowiem jest możliwość powołania takiej komisji pod warunkiem, że się chce. Dodał, że w jego przekonaniu powołanie takiej komisji było absolutnie możliwe. Przekazał, że osobiście oczekiwałby jednego od takiej komisji, mianowicie, że komisja stwierdzałaby, czy chcemy mieć lądowisko przy Szpitalu, czy nie i ma się tym ktoś inny zająć, np. Miasto. Następnie stwierdziłaby, czy chcemy mieć stację krwiodawstwa w obrębie Szpitala, bo jego zdaniem stacja, jeśli jest taka możliwość, powinna być zlokalizowana na terenie Szpitala, a dokładnie w budynkach Szpitala, bowiem jest odpowiednio dużo kompletnie niewykorzystanego miejsca, które przeznaczone na długoletnią, bezpłatną dzierżawę dla stacji byłyby bardzo dobrą lokalizacją dla tej placówki, a równocześnie zagospodarowaniem terenu, który jest w utrzymaniu Powiatu i Szpitala. Dodał, że jego zdaniem lądowisko dla helikoptera w bezpośrednim, najbliższym, a najlepiej na terenach samego Szpitala miejscu, wcześniej, czy później będzie potrzebne, bo tak, jak dzisiaj widzimy jeżdżące karetki, a czasem helikopter, to za parę lat będziemy widzieć helikoptery, a czasem karetki. Kolejno przekazał, że jego sąsiad miał niedawno wypadek do którego przyleciał helikopter. Dodał, że niby teren wiejski, ale helikopter musiał przez 15 minut latać nad wsią, zanim zdecydował się wylądować na łąkach, bowiem był płot, domek oraz drzewo i nie miał miejsca. Zwrócił uwagę, że wszystko było prócz miejsca, więc musiała przyjechać karetka zabrać pacjenta, przewieźć na łąki, przenieść

do helikoptera, który później z pacjentem odleciał do Katowic. Dodał, że bardzo chciałby, aby na terenie Szpitala powstała stacja krwiodawstwa i bardzo chciałby, aby mieszkańcy Powiatu byli z niej zadowoleni.

P. Starosta w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazała, że Zarządowi Powiatu bardzo zależało, aby Dyrektor RCKiK w Katowicach pojawił się na Komisjach, bowiem można było zadawać wszystkie pytania, wnikać w szczegóły i wyraźnie było powiedziane, że regionalnym stacjom krwiodawstwa są postawione przez Ministra warunki. Dodała, że warunki te polegają na posadowieniu swojego budynku, bo nie mogą działać w nie swoich obiektach. Przekazała, że jeżeli mówimy o zagospodarowaniu naszego terenu wokół Szpitala, to właśnie ta decyzja zmierza do tego, żeby wokół Szpitala teren, który jak w uzasadnieniu mamy jasno powiedziane, od lat jest zaniedbany, gdzie problemem mogą być drzewa, ale problem jest również z samym budynkiem, który jest praktycznie bardzo kosztowny do utrzymania i jest już ruiną, stanowi niebezpieczeństwo, więc trzeba podejmować decyzję, czy go rozebrać, czy konserwować i mieć na to środki. Zwróciła uwagę, że nie przynosi on chluby otoczeniu, dlatego chciałaby, aby teren zafunkcjonował dla mieszkańców, jak najbardziej sensownie, racjonalnie i realnie. Przekazała, że jeżeli mamy wolę, aby stacja krwiodawstwa powstała przy Szpitalu, to jest do tego dobra droga, która załatwia wiele z tych aspektów, o których mówił przedmówca, to znaczy jest bardzo ważny cel publiczny i załatwiony bardzo ważny problem, uporządkowany i sensownie wykorzystany oraz zagospodarowany teren. Kolejno zwróciła uwagę na to, że niezależnie od tego, czy jedno drzewo, czy dwa Konserwator zgodzi się wyciąć, to nie zgodzi się na wszystko i nikt nie chciałby z nas, żebyśmy wszystkie je wycięli, a każde pojedyncze drzewo, które tam stoi będzie przeszkadzało. Przekazała, że lądowisko wokół Szpitala powinno powstać. Dodała, że zgodnie z nowoczesnymi rozwiązaniami, lądowiska sytuuje się w różnych miejscach, tj. na dachach, w różnych przestrzeniach i to jest być może ta przyszłość, czego wszyscy sobie życzymy, że będzie nas i system na to stać, aby można było rzeczywiście w tym kierunku rozwijać Szpital. Zwróciła uwagę, że nie możemy naginać niczego pod nasze potrzeby, tak jak przedmówca chciał, żeby umieścić krwiodawców w Szpitalu, bo oni tam po prostu nie pójda, bowiem postawili konkretne warunki i poprosili o konkretne warunki, które wyznaczył im Minister, dając na to środki, o czym jasno mówił Dyrektor RCKiK w Katowicach. Przekazała, że jest, to na pewno ważna decyzja i osobiście z całą odpowiedzialnością nie uważa, że głosując wniosek, a potem uchwałę zrobiony zostałby kardynalny błąd, bowiem jej zdaniem byłoby, to zagospodarowanie terenu na słuszne cele społeczne. Dodała, że jeśli jest nas na to stać, możemy powtarzać operaty i rozumie, że komisja, o której wspomniał

przedmówca byłaby komisją ekspercką i należałoby zapłacić ekspertów. W związku z powyższym poprosiła o wskazanie środków w budżecie Powiatu na ten cel. Dodała, że może w budżecie Rady są takie środki, bo komisja może działać i powinna, jeśli zadecyduje o tym Rada, ale powinna wesprzeć się ekspertami i za nich zapłacić, by przygotować operat i podjąć decyzję w oparciu o przeprowadzone analizy, jeśli nie jesteśmy sami przekonani do słuszności tego, co przygotował Zarząd Powiatu.

Radny Aleksander Malcher nie zgodził się z argumentami przedmówczyni, bo jeśli Powiat było stać na wydanie 1.000.000 zł na przygotowanie operatu dla Szpitala po odejściu Spółki Centrum Dializa, a teraz nie stać na zapłacenie paru tysięcy biegłemu ekspertowi, by sprawdził, jakie warunki musimy spełnić, to jego zdaniem mówimy o czymś abstrakcyjnym, bo zarówno p. Starosta, jak i on osobiście nie wie, ile to będzie kosztowało i od tego należy zacząć. Przekazał, że najlepiej najpierw zwrócić się do instytucji, które zajmują się tym o wycenę, a później można zacząć opowiadać różne historie, czy nas na to stać, bo nawet nie wiemy, ile to kosztuje i jak to wygląda. Dodał, że teraz mówimy o czymś, o czym nic nie wiemy i osobiście nie może się z tym zgodzić. Przekazał, że na sesji Rady było mówione o operacie za 1.000.000 zł, któremu osobiście był przeciwny i wie, jak to wyglądało, bowiem operat został wykonany, a za dwa lata należało płacić kolejnym firmom, które robiły projekty, bo tamto już było nieaktualne i należało przygotowywać kolejne ekspertyzy pod kolejne zadania. Dodał, że tak, to właśnie wygląda, że nie robimy czegoś na bieżąco, tylko całościowo, a później okazuje się, że minął czas do korzystania z tego i później jest to przestarzałe, jak warunki, które były przedstawione dla Dializy odnośnie do lądowiska. Poprosił, aby mówić o faktach i zrobić wszystko tak, jak powinno być zrobione, że najpierw należy zainteresować się tym, ile to będzie kosztowało i czy nas stać na 5, czy 10.000 zł, bo jeśli Powiatu nie stać, to może osobiście zrobić, to na swój koszt. Zwrócił uwagę, że stworzono Spółkę, która zarządza Szpitalem po to, aby radni dyskutowali o czymś, o czym w ogóle nie powinni, bo gdyby Szpital był prowadzony przez SP ZOZ, to bezpośrednio podlegałby pod Radę Powiatu i nie byłoby problemu. Dodał, że Szpital działa w ramach spółki prawa handlowego, która rządzi się swoimi prawami, przychodząc do Powiatu jedynie po pieniądze, wymyślając różne rozwiązania, które za niedługo będą nieaktualne, bo dziś jest jeden Prezes, który zarządza Szpitalem, a jutro będzie drugi, trzeci, czy czwarty i w ciągu roku może ich być pięciu i po każdym zostaną pomysły, których część zostanie zrealizowana, a część nie, a skutki tego poniosą mieszkańcy Powiatu. Przekazał, że chciałby, aby tak nie robić, tylko najpierw wykonać operat, a później podejmować różne decyzje i dyskutować, wtedy nie będzie problemu.

P. Starosta przekazała, że za każdym razem, kiedy słucha przedmówcy, nie może nadziwić się temu, że tam, gdzie jest racjonalny tok myślenia, za którym chętnie poszłaby, natychmiast pojawia się tyle populizmu, kłamstwa i rzucania słów na wiatr, że ręce opadają. Podkreśliła, że to, co zostało przygotowane do remontu budynku, czyli cały plan, za który zapłacono 1.000.000 zł, został zrealizowany krok po kroku, bowiem są tam pozwolenia na budowę, plan remontowo-budowlany, który jest realizowany krok po kroku, stąd poprosiła, aby przedmówca nie pozwalał sobie na mówienie, że Zarząd wydał te środki bez sensu, bowiem jest to podstawa do wszystkiego, co dziś dzieje się z budynkiem, o czym doskonale wie przedmówca, ale lubi rzucać słowa na wiatr. Zapytała, jak tak można robić i po co? Zwróciła uwagę, że są to najbardziej sensownie wydane pieniądze, ponieważ bez tej dokumentacji remontowo-budowlanej nie można byłoby wymieniać instalacji koniecznych do wymiany. Kolejno poprosiła przedmówcę, aby zainteresował się i poszedł zobaczyć, co zostało wymienione, jak wygląda zbiornik na wodę, sprawa prądu, czy windy i zabezpieczenia przeciwpożarowego, a potem opowiadać głupoty. Zwróciła uwagę, że nie wolno opowiadać takich rzeczy. Dodała, że jeśli chodzi o działkę, Komisje będą podejmować decyzję, natomiast jeśli chodzi o koszty, będą ponoszone, jeśli Rada tak uzna. Przekazała, że w Zarządzie Powiatu stara się pracować odpowiedzialnie i tak samo wydawać środki.

Prowadzący obrady zwrócił uwagę radnemu Aleksandrowi Malcherowi, aby ograniczał swoje wypowiedzi, bowiem wiele osób chce jeszcze zabrać głos.

Radny Aleksander Malcher zapytał przedmówcę, czy są jakieś ograniczenia czasowe?

Prowadzący obrady odpowiedział przecząco.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że Komisje zbierają się po to, aby rozmawiać. Zapytał, czy ma wyjść, skoro ma już kończyć?

Prowadzący obrady przekazał, że zwraca jedynie uwagę na to, że wiele osób chce zabrać głos.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie wie, czy istnieje potrzeba wykonania audytu za 1.000.000 zł, aby wymienić w Szpitalu windy.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że uważa, iż wcześniejsza ocena dot. budowy lądowiska w odniesieniu do innych statków powietrznych, może być w tej chwili zupełnie inna, bowiem są to inne statki powietrzne, którym być może drzewa nie przeszkadzają. Zwróciła uwagę, że jej zdaniem lądowisko powinno być konieczne. Dodała, że w Bielsku-

Białej jest takie lądowisko i Szpital jest przeładowany, bowiem co chwilę lądują helikoptery z Cieszyna, czy Żywca i jeśli u nas będzie jakiś tragiczny wypadek, to również wykorzystywane będzie lądowisko w Bielsku-Białej. Przekazała, że Szpital w Bielsku-Białej pęka, jest coraz więcej starszych osób, wśród których występuje coraz więcej urazów. Dodała, że nikt nie zdaje sobie sprawy, jak wyglądają dyżury na SOR. Poinformowała, że przedwczoraj miała 12-godzinny dyżur podczas którego zjadła jedynie pół bułki, bo nie miała kiedy, a wczoraj dobrze, że zaczęła od śniadania, bo nic nie zjadłaby. Podkreśliła, że jest, to przerażająca sytuacja i należy ją rozładowywać, dlatego Szpital w Pszczynie koniecznie powinien posiadać lądowisko. Dodała, że osobiście rozmawiała z Burmistrzem Pszczyny i okazało się, że nie mógł sprzedać działki RCKiK, bowiem nie zgodziło się kilka osób z sąsiedztwa. Przekazała, że jak będzie mieć trochę luzu w dyżurach, to planuje pochodzić do tych osób, aby zgodzili się i nie byli egoistami mówiąc, że przeszkadza im stacja krwiodawstwa. Dodała, że nie należy ze stacji robić nie wiadomo, jak wielkiej placówki, gdzie przyjeżdżają tysiące samochodów, bo to są jej zdaniem kpiny i skrajny egoizm kilku sąsiadów. Przekazała, że zamierza im wytłumaczyć, że jak będą starzy, a może już są i będą potrzebowali lądowiska, to musi znaleźć się przy Szpitalu, a stacja mogłaby znajdować się obok nich. Kolejno przekazała, że pytała przedstawicieli RCKiK i mówili, że nie postawią fundamentów, dzięki którym można byłoby podnieść budynek, co oznacza utratę terenu i niemożność jego wykorzystania. Dodała, że jeśli RCKiK ma środki, to powinno wynająć w Szpitalu albo innej placówce lokal, bo przecież są to środki publiczne, które można przekazać na inny cel. Przekazała, że jej zdaniem RCKiK nie musi mieć swojej własności, tylko dlatego, że tak się komuś podoba i uzyskali na to środki, bo można przeznaczyć je na coś innego, równie ważnego. Zwróciła uwagę, że jeśli nie zbudujemy nowych placówek i nie będzie nowych lekarzy i pielęgniarek, to leżymy na łopatkach. Przekazała, że radni nie zdają sobie sprawy z tego, jak pogorszyła się sytuacja w służbie zdrowia, gdzie tysiące pielęgniarek i wykształconych za środki nas wszystkich lekarzy wyjechało z kraju. Dodała, że to nie jest tak, iż sami rodzice płacą za studia dziecku, tylko składa się na, to cały naród, bowiem rodzice utrzymują dzieci, ale ich studia płacone są przez naród. Przekazała, że nie wie, czy jest kilka osób w Polsce, którzy studiuje medycynę za pieniądze. Dodała, że w środę złoży wniosek, aby tak, jak w Oświęcimiu, stworzyć stypendia dla swoich medyków. Zwróciła uwagę, że dziś z uwagi na to, że osobiście jest na Komisji, nie ma kto za nią pracować i jest to przerażająca sytuacja i nikt sobie z tego nie zdaje sprawy. Dodała, że jej zdaniem należy zapytać, czy drzewa przy nowych statkach powietrznych stanowią przeszkodę, a RCKiK mogłaby coś gdzieś indziej w pobliżu wynająć lub kupić budynek, bowiem podobno są puste budynki

w centrum Pszczyny, które można kupić i dostosować do potrzeb. Przekazała, że jej zdaniem pozbywanie się tego terenu przy Szpitalu, nie jest właściwe, bowiem może akurat tam należałoby wykonać lądowisko. Dodała, że lokalizacja stacji nie ma znaczenia, natomiast lądowisko powinno być, jak najbliżej Szpitala. Zwróciła uwagę na ilość pacjentów uratowanych dzięki udziałowi helikopterów, które szybko transportują pacjenta do szpitali, którzy w innym przypadku, nie mieliby szans.

Radny Roman Bańczyk przekazał, że prowadzone są dyskusje, nt. wielu rzeczy, które nie dotyczą lądowiska, dlatego chciałby pewne rzeczy usystematyzować. Jeśli chodzi o operat i wysokie drzewa, to mogło być tylko i wyłącznie w przypadku starego lądowiska, bowiem gdzie indziej nie ma drzew. Dodał, że jedynym dokumentem, który stanowi warunki techniczne dla lotnisk i lądowisk jest zarządzenie Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, co można sprawdzić. Przekazał, że jego zdaniem powinien być sporządzony dokument, czy w ogóle jest możliwa budowa lądowiska i w którym miejscu. Przekazał, że ostatni raz był 2 godziny temu na terenie Szpitala i tam, gdzie w tej chwili mieści się budynek prosektorium, budowa lądowiska na pewno nie jest możliwa, bowiem jest to od strony zachodniej, a tak się składa, że główne kierunki podejścia naszej lokalizacji, to wschód i zachód, z uwagi na 90% wiatrów z zachodu, są typowo operacyjnymi sprawami lotniczymi. Dodał, że na pewno w tym miejscu nie może być lądowiska. Zwrócił uwagę, że najważniejszymi rzeczami w ruchu lotniczym są przeszkody o odpowiedniej wysokości i musi być ktoś, kto to zobaczy. Przekazał, że jego zdaniem można tam ulokować stację krwiodawstwa, która niczemu nie będzie przeszkadzać, pod warunkiem, że będzie miała odpowiednią wysokość. Dodał, że nie wie i nie chce się wymądrzać, bo nie ma doświadczenia w lataniu śmigłowcem, choć wylatał parę godzin, a samolotami lata na co dzień. Przekazał, że operat, który był wykonywany, o którym mówił Naczelnik, był wykonywany w zupełnie innych warunkach i innym miejscu, bowiem wcześniej była tam kotłownia i skład, więc były przeszkody, które przy wietrze mają dla lotnictwa szalone znaczenie. Dodał, że jego zdaniem ważny jest operat stworzony przez osobę, która zajmuje się wyznaczaniem lotnisk i lądowisk, co porówna z warunkami zarządzenia Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, gdzie wszystko zostało opisane, np. rozpiętość wirnika, czy odległość od przeszkody o wysokości 15 m. Przekazał, że z tego, co wybrzmiało na sali, chcemy lądowisko i należy sprawdzić, czy jest możliwe, a jeśli tak, to należy go zaplanować. Dodał, że jego zdaniem budowa stacji w planowanym miejscu, za wysokimi dębami, które mają około 10 m i znajdują się od zachodniej strony, uniemożliwia powstanie lądowiska w tym miejscu, ale obok, jeśli będą odpowiednie wysokości, jak najbardziej. Przekazał, że bez

odpowiednich dokumentów i planów, nie będziemy tego wiedzieć i to jest sedno sprawy, czy jest to dopuszczalne, zgodnie z prawem lotniczym.

Radny Aleksander Malcher zgodził się w 100% z przedmówcą, który potwierdził to, co osobiście mówił wcześniej, że bez operatu trudno będzie jakkolwiek odnieść się do tego, bo sprzedając działkę innemu właścicielowi, nie mamy żadnego wpływu na to, co tam postawi, co stanowi kolejny problem. Kolejno przekazał, że jego zdaniem, aby wybudować budynek RCKiK nie potrzebuje 16 arów, bowiem jest, to jakiś absurd, tym bardziej, że obecnie zajmują niewielkie pomieszczenia. Dodał, że jego, to osobiście nie przekonuje, ale jeśli wykonany zostanie operat, będzie można dalej dyskutować. Przekazał, że widzi, iż przedmówca ma dużą wiedzę w tym temacie, bo mieć musi, z racji bycia pilotem.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że argument, iż nie możemy przymierzyć się do nowego opracowania operatu odnośnie do możliwości posadowienia lądowiska dla helikopterów, bo będzie to kosztować, jak dla niego jest słaby, bo jak będzie trzeba, to chętnie osobiście dołoży się. W odniesieniu do poprzednich wypowiedzi p. Starosty, kiedy powiedziała, że „lądowisko dla helikopterów, jak najbardziej tak” przekazał, że wynika z tego, iż jest za lądowiskiem oraz za stacją krwiodawstwa, co powoduje, iż godzinna dyskusja jest bezprzedmiotowa, bo wg p. Starosty na tym terenie zmieści się jedno i drugie, co można uznać za pewną informację.

P. Starosta przekazała, że jej wypowiedź jest intencyjną, bowiem wiadomym jest, że stacja jest potrzebna i zasadna, a warunki postawił sam Minister, a nie stacja, która stara się dostosować do nich. Dodała, że RCKiK wystąpiło o działkę, która jest już wydzielona i mieści się w starodrzewiu i jest to wspólny interes społeczny, uzasadniony pod każdym względem. Zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o lądowisko, Zarząd Powiatu nie ma nic przeciwko temu, żeby powstało przy Szpitalu, ale jest to bardzo odległa perspektywa, a teraz mówimy o realnych rzeczach, które można dziś już zrobić i nie będą tego blokowały. Dodała, że jeśli uda się udzielić głosu p. Prezes Szpitala, to będziemy wiedzieli, w jakich warunkach funkcjonujemy. Dodała, że fakt, iż jest to bardzo odległa perspektywa, nie oznacza, że jest niemożliwa i będzie należało szukać rozwiązań, które będą możliwe. Przekazała, że z całym szacunkiem do wiedzy radnego Romana Bańczyka, który jest świetnym pilotem i zapewne ma olbrzymią wiedzę w tym temacie, ale z jego wypowiedzi wnioskuję, iż jedno z drugim nie jest sprzeczne, bowiem nie może być lądowiska tam, gdzie obecnie mieści się budynek prosektorium, a można zagospodarować teren na potrzeby RCKiK i tym kierował się Zarząd Powiatu.

Przekazała, że nie ma w tym nic sprzecznego, bowiem cały czas powtarza, to samo.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że to nie jest tak, że sobie ironizuje, bowiem cieszyłby się, gdyby zmieściło się tam jedno i drugie, bowiem rozwiązałyby, to problemy. Dodał, że rozumie, iż sprawdzone zostało pod kątem możliwości technicznych lądowania i innych czynników, które należy wziąć pod uwagę, o których mówił radny Roman Bańczyk i mamy potwierdzone, że spokojnie możemy RCKiK dać 16 arów, a my wybudujemy sobie gdzieś lądowisko.

P. Starosta przekazała, że aby mogło powstać lądowisko, będzie należało przygotować teren, ale dyskusja na ten temat nie ma sensu, bowiem nie wie, jaki jest cel pytań przedmówcy. Dodała, że nie ma przeszkód, aby w przyszłości dążyć, mając środki i programy unijne do posadowienia lądowiska, natomiast na pewno nie będzie stało tam, gdzie prosektorium, bowiem miejsce, to jest zbyt blisko drogi i drzew, co było analizowane na posiedzeniu Zarządu Powiatu, stąd determinacja, aby uporządkować teren. Przekazała, że Komisja głosując wniosek zadecyduje, jak wszystko potoczy się dalej.

Wicestarosta przekazał, że idąc tokiem myślenia radnego Krzysztofa Spyry, skoro miejsce, gdzie znajduje się prosektorium, nie jest możliwe, aby brać go pod uwagę, jako miejsce właściwe na lądowisko, to tak, jak powiedział radny, nie wyklucza, to możliwości postawienia budynku przez RCKiK. Odnośnie do lądowiska, w jego ocenie, to temat na za 10, a być może 15 lat, a jego zdaniem po tym czasie technologia będzie na tyle sprawniejsza, że lądowisko będzie można posadzić w każdym miejscu. Kolejno przekazał, że budowa lądowiska, to nie jest koszt 100.000 zł i na dzień dzisiejszy, gdyby Powiat miał wybudować je, to nie wie, czy 10.000.000 zł nie byłoby, to za mało na ten cel, a takich pieniędzy Powiat nie posiada. Dodał, że jeśli państwo powie, że ma być lądowisko, to musi dać na niego pieniądze, bo Powiat nie znajdzie ich w swoich zasobach. Przekazał, że w tych kategoriach włącza się jemu kompilator, czy w związku z tym może czekać 10 lat, aby wiedzieć, czy można postawić lądowisko, czy nie, przy jednoczesnym odejściu z tego miejsca przez RCKiK. Reasumując przekazał, że jego zdaniem miejsce dla RCKiK jest, jak najbardziej właściwe, a czy budowa lądowiska na dzień dzisiejszy jest możliwa, pewnie można sprawdzić, aby ktoś wskazał, w którym miejscu, bo na dziś wiemy, że miejsce gdzie stoi budynek prosektorium, nie jest możliwe, więc jedno nie wstrzymuje drugiego. Dodał, że p. Starosta słusznie powiedziała, że Zarząd nie stoi na przeszkodzie lądowisku, natomiast jego zdaniem są na dzień dzisiejszy rozwiązania, które niekoniecznie muszą sytuować lądowisko na ziemi.

Zwrócił uwagę, że osobiście nie jest w tym temacie specjalistą i nie chciałby poddawać pod rozwagę swoich pomysłów odnośnie do usytuowania lądowiska, bo być może ktoś byłby w stanie od razu je odrzucić. Dodał, że póki co, jest tam dosyć miejsca na różne inwestycje, w tym również lądowisko.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że kwoty, które podaje, to wróżenie z fusów, że może, to być 15.000.000 zł, 50.000.000, a może i 100.000.000 zł. Zapytał przedmówcę, na czym opiera wyliczenie? Dodał, że być może kwota ma robić na radnych wrażenie, jakie to ogromne koszty są potrzebne do zbudowania lądowiska. Kolejno zapytał, ile kosztuje lądowisko przy Kościele, bo myśli, że spokojnie 20.000.000 zł, bo tam ląduje? Poprosił, aby nie wrzucać takich wrzutek dot. tego, co i ile będzie kosztowało. zaproponował, aby w pierwszej kolejności zrobić operat, a później zobaczymy, czy może być i ile będzie, to kosztowało, wtedy będziemy wiedzieć wszystko, bo na razie jest, to wróżenie z fusów. Dodał, że mowa jest teraz o tym, aby wycofać projekt uchwały dot. sprzedaży działki, aby wyjaśnić, co jest możliwe do zrobienia, a później będziemy sprzedawać i tylko o to chodzi, a my brniemy i robimy wszystko, aby sprzedać działkę. zaproponował, aby zrobić wszystko w odpowiedniej kolejności, by mieć czyste sumienia i móc popatrzeć w oczy każdemu mieszkańcowi, że zrobione zostało wszystko, co było możliwe, a to o czym mówi, jest do zrobienia. Przekazał, że stąd był jego wniosek o to, aby powstał zespół, ale niestety Zarząd Powiatu nie przychylił się do decyzji Komisji i o tym też nikt nie wspomina. Zapytał, dlaczego w taki sposób postępuje się? Dodał, że należy zrobić wszystko, jak należy, a nie będzie niepotrzebnych dyskusji, bo nie będzie ku temu żadnego powodu.

Wicestarosta przekazał, że przedmówca chyba nie słuchał, co zostało powiedziane na Komisji, tzn. że na dziś jedno przedsięwzięcie nie przeszkadza drugiemu. Zwrócił uwagę, że wykorzystanie działki, gdzie znajduje się prosektorium nie przeszkadza w tym, aby w innym miejscu powstało lądowisko, a na pewno nie blokuje jego powstania. Dodał, że przejęcie działki przez RCKiK, nie stanowi problemu w rozważaniach, gdzie ma być lądowisko, skoro w miejscu, gdzie obecnie znajduje się budynek prosektorium, powstać nie może.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że widzi, iż przedmówca jest audytorem, który już wykonał audyt i jest specjalistą od wszystkiego, bo skoro tak twierdzi, to oznacza, że tak jest. Zapytał przedmówcę, skąd posiada taką wiedzę?

Wicestarosta przekazał, że usłyszał na posiedzeniu coś, do czego jest przekonany.

Radny Aleksander Malcher zapytał, kto tu jest ekspertem w dziedzinie lądowania statków powietrznych? Dodał, że nawet, jak latamy, nie jesteśmy ekspertami i nie jesteśmy od tego, aby robić plany usytuowania lądowiska na danym terenie. Poprosił, aby nie dyskutować na ten temat, bo szkoda na, to czasu. Poprosił, aby zrobić operat i będzie święty spokój, bo okazuje się, że co jeden radny, to większy ekspert od lądowiska.

Wicestarosta nie zgodził się z przedmówcą. Dodał, że usłyszał, to z ust p. Naczelnika, choć oczywiście osobiście tak, jak już powiedział, nie jest specjalistą. Jednakże osobiście uważa, iż oddanie terenu dla RCKiK, nie przeszkadza w tym, aby rozważyć usytuowanie lądowiska w innym miejscu, skoro dziś przeszkodą jest starodrzew. Przekazał, że skoro budynek prosektorium wcześniej nie był przeszkodą dla starego sprzętu rosyjskiego, to tym bardziej nowy sprzęt nie miałby dziś problemu z lądowaniem, bo nie przeszkadzałby temu nowy budynek RCKiK.

Radny Roman Bańczyk przekazał, że nie chciałby uchodzić w tej sprawie za eksperta i uważa, że budowa lądowiska w tym miejscu jest raczej niemożliwa, natomiast wysokość budynku, który miałby tam powstać, może mieć znaczenie, stąd jego zdaniem byłoby warto zrobić dokumentację i wskazać, to miejsce, jeśli jest w ogóle możliwe. Dodał, że należy wziąć mapy i pójść w teren, by zobaczyć, jakie są wysokości przeszkod. Przekazał, że być może zdarzy się sytuacja, że może powstać tam budynek o wysokości nie większej, niż jakaś określona wysokość, a być może będzie w takiej odległości, że wysokość nie będzie miała znaczenia. Zwrócił uwagę, że należy ustalić, czy jest możliwe, a jeśli tak, to gdzie i jakie przeszkody mogą być w odległości.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że ma wrażenie, iż radni trochę nie są poważnie traktowani przez Zarząd Powiatu. Zapytał, na czym Zarząd opiera swoją pewność, że da się postawić budynek RCKiK i wybudować lądowisko, aby nie kolidowały ze sobą, skoro nawet nie wiadomo, jaki budynek zamierza tam postawić RCKiK? Dodał, że nie wiadomo podstawowych rzeczy, a Zarząd mówi o tym, że spokojnie da się pogodzić jedno i drugie. Przekazał, że gratuluje wiedzy i pewności siebie, bo osobiście uważa, iż nie można wykluczyć, że w kolejnej kadencji zbierze się Rada Powiatu, zleci operat i okaże się, że drzewa i budynek RCKiK spowodują, że nie będzie dało się zrobić lądowiska.

P. Starosta przekazała, że warunki zabudowy budynku były analizowane, bowiem RCKiK również na Komisjach przedstawiało, jak ma wyglądać niski budynek modułowy.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że pamięta spotkanie z Dyrektorem RCKiK, który pokazywał przykładowy projekt budynku, a nie konkretny projekt budowlany z pozwoleniem na budowę, o konkretnych wymiarach i usytuowany w konkretnym miejscu działki. Przekazał, że odnosi wrażenie, iż jest to trochę niepoważne, że mówi się, iż wszystko jest wiadomo, skoro tak nie jest, bo nie wiemy, gdzie i jaki budynek postawi RCKiK.

Naczelnik przekazał, że w piśmie wystosowanym przez RCKiK w Katowicach jest konkretnie napisane, w jakiej technologii oraz jakiej wysokości ma być postawiony budynek. Dodał, że rzeczywiście nie mamy żadnego wpływu na umiejscowienie budynku na działce, aczkolwiek mamy zapisy planu zagospodarowania przestrzennego, jak również ustawę Prawo budowlane, stąd budynek nie może powstać w dowolnym miejscu, tylko są konkretne parametry, gdzie może powstać.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że jej zdaniem należy poprosić fachowca od lądowisk, aby powiedział, jakie są wymagania i obwarowania, przykładowo, że nie można zrobić lądowiska tam, gdzie jest prosektorium i czy budynek wystawiony przez RCKiK, nie będzie stanowił przeszkody. Kolejno zaproponowała, aby wybrać się do sąsiadów działki należącej do Miasta, którą Burmistrz Pszczyny chciał sprzedać RCKiK i porozmawiać z nimi, prosząc ich o zgodę. Zapytała, co to znaczy, iż kilka osób nie zgadza się na sprzedaż działki przez Miasto? Zwróciła uwagę, że lądowisko powinno być z uwagi na tragiczną sytuację służby zdrowia i albo chcemy ratować ludzi, albo nie. Dodała, że mamy nowoczesną medycynę, która pozwala ratować ludzi, którzy dawniej musieli zginąć. Przekazała, że nie są, to tylko starsze osoby, bowiem dziś można ratować, jednak potrzebne są do tego nowoczesne środki, dlatego lądowisko powinno być stworzone, jak najszybciej, bo wtedy szybko i blisko można przylecieć z pacjentem, albo stąd zabrać jego gdzieś indziej, w momencie ciężkiego stanu, którego nie będziemy w stanie zaopatrzyć. Dodała, że osobiście wybierze się do sąsiadów działki należącej do Miasta, tylko musi mieć trochę luzu. Przekazała, że nie rozumie, dlaczego RCKiK musi mieć działkę na własność, dlatego będzie musiała również porozmawiać z Ministrem. Zwróciła uwagę, że przecież RCKiK mogłoby coś wynająć, albo kupić, któryś z wolnych budynków w Pszczynie, a oni chcą akurat w miejscu, gdzie nie ma jeszcze dokładnego planu dla lądowiska.

P. Starosta zwróciła uwagę, że należy przegłosować wniosek radnego Aleksandra Malchera i Komisja zadecyduje, co dalej. Przekazała, że Zarządowi Powiatu zarzuca się, że nie przeanalizował wszystkiego, więc Zarząd postąpi tak, jak zadecyduje Komisja. Dodała, że bardzo szanuje wszystkie głosy i będzie należało znaleźć środki na

wykonanie operatu, choć jej zdaniem, nie ma to sensu, żeby to analizować, bowiem wszyscy zgadzają się. Dodała, że jeśli radni koniecznie potrzebują przekonać się o tym, że tak jest, zostanie przygotowany operat, kosztem czegoś innego.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że przysłuchując się dyskusji, cały czas wydawało się jemu, że chodzi o konkretny kawałek ziemi, na którym ma być stacja, albo nie, czy lądowisko. Jednakże teraz, wysłuchując radnego Romana Bańczyka, z którym większość radnych zgodziła się, osobiście przyjął jego wypowiedź do wiadomości, nie rozumie, dlaczego radni mieliby kłócić się o ten teren, by go nie przekazać RCKiK, a zablokować inny dla potrzeb lądowiska. Kolejno zapytał radnego Romana Bańczyka, czy parking wewnątrz placu Szpitala od strony zachodniej, mógłby spełnić warunki lądowiska?

Kolejno prowadzący obrady zaproponował 5-cio minutową przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad prowadzący obrady poddał pod głosowanie wnioski radnego Aleksandra Malchera dotyczące **wycofania z porządku obrad Komisji projektów uchwał w sprawach: wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna, stanowiącej własność Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 6) oraz wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach (Druk Nr 7).**

W wyniku przeprowadzonego głosowania powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie przy 16 głosach „za” i 2 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Wobec powyższego prowadzący obrady stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się, zgodnie ze zmienionym porządkiem obrad.

Ad. 1 Funkcjonowanie Szpitala w Pszczynie.

W pierwszym punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu p. Katarzynie Michalik Prezes Zarządu Szpitala Joannitas w Pszczynie, celem zapoznania z informacją nt. funkcjonowania Szpitala w Pszczynie.

Prezes przedstawiła informację nt. funkcjonowania placówki, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**. Dodała, że od 1 kwietnia br. Szpital nie jest już objęty decyzjami

Ministra odnośnie do działalności covidowej, dlatego przywrócona została jego pierwotna działalność. Poinformowała, że od maja liczba pacjentów w Szpitalu znacznie wzrosła i jest porównywalna z liczbą pacjentów, która odwiedzała placówkę przed pandemią. Dodała, że przybyło również pacjentów z regionu Bielska-Białej z uwagi na tamtejszy problem z oddziałem chirurgii. Poinformowała, że około 20% pacjentów Szpitala, szczególnie oddziału internistycznego, chirurgii ogólnej oraz izby przyjęć pochodzi z rejonów Bielska-Białej. Zwróciła uwagę, że jest, to duże wyzwanie, ale póki co, Szpital sobie z tym radzi. Poinformowała, że obecnie Szpital pracuje na 171 łóżkach, przy czym 139, to łóżka szpitalne. Przekazała, że obłożenie łóżek wynosi około 98%-100%, a najbardziej obłożonymi oddziałami są internistyczny i chirurgii ogólnej. Przekazała, że jeśli chodzi o izbę przyjęć, to najtrudniejsze są weekendy i to, o czym mówiła radna Bogumiła Maria Boba nie jest przesadzone, bowiem sytuacja w ochronie zdrowia jest dramatyczna. Wyjaśniła, że pacjenci, którzy trafiają do szpitali są pacjentami wielochorobowymi, bardzo zaniedbanymi, co również jest pokłosiem pocovidowym. Dlatego też prócz działalności szpitalnej i dbałości o jakość na oddziałach łóżkowych, należy zadbać o profilaktykę oraz działalność ambulatoryjną i jest, to jeden z głównych celów, by rozwijać świadczenia ambulatoryjne, aby pacjent był dobrze zaopiekowany i niekoniecznie trafiał do Szpitala. Poinformowała, że w II kwartale udało się uruchomić poradnię onkologiczną, która cieszy się dużym powodzeniem. Prócz tego uruchomiona została poradnia chorób zakaźnych, która póki co jest poradnią komercyjną. Dodała, że głównym celem Szpitala nie jest to, aby poradnie były komercyjne, tylko jest to pewna ścieżka, aby rozkręcić działalność, uruchamia się poradnię komercyjną, równolegle starając się o wniosek do NFZ, który ocenia, czy zasadne jest przydzielenie kontraktu, czy uruchomienie konkursu na daną działalność, czy nie. Dodała, że Szpital w kolejnym kwartale planuje uruchomić kolejne poradnie wstępnie komercyjne, by móc potem mocno starać się o objęcie poradni kontraktem NFZ. Przekazała, że tak samo będzie, jeśli chodzi o pracownię rezonansu magnetycznego, która miała ruszyć od 1 lipca, ale pojawiła się przeszkoda techniczna, stąd należało przesunąć rozpoczęcie jej działalności. Poinformowała, że fantastycznie rozwija się diagnostyka TK, USG, RTG, zaś endoskopia ma być rozwijana. Dodała, że Szpital chciałby doposażyć pracownię endoskopii w kolejne aparaty do gastrokopii i kolonoskopii z uwagi na bardzo duże zapotrzebowanie na te świadczenia, które są nie limitowe, dlatego tym bardziej można poszerzyć harmonogram oraz ofertę dla pacjentów w ramach kontraktu z NFZ realizować. Zaznaczyła jednak, że świadczenia endoskopowe nie są świadczeniami, które przynoszą straty, bowiem planując rozwój działalności, kalkulowane jest to, czy będzie należało dokładać do działalności, czy nie. Jeśli okazałoby się, że będzie

należało dokładać tak, jak do niektórych oddziałów szpitalnych, to głównym czynnikiem jest czynnik społeczny, bowiem znana jest waga danych problemów społecznych i wiadomym jest, że konkretne zakresy świadczeń muszą być udzielane mimo, że są nierentowne. Kolejno przekazała, że od lipca br. ruszają zapisy do szkoły rodzenia, która jest komercyjna, bowiem dofinansowań na jej działalność należy szukać na zewnątrz, a póki co, nie ma jeszcze takich źródeł finansowania, ale jeśli tylko uda się pozyskać środki, bądź wejść we współpracę z jakąś fundacją, wtedy szkoła nie będzie płatna. Dodała, że po ogłoszeniu naboru, zgłosiło się już kilka rodzin, stąd wyraziła nadzieję, że działalność przyniesie zysk, odbudowując jednocześnie wizerunek Szpitala. Przekazała, że mimo, iż zakończyła się pandemia, Szpital nadal pozostaje ostrodyżurowym, bowiem główny procent pacjentów, to pacjenci z nagłych przyjęć, także trudno mówić o planowaniu świadczeń z wyprzedzeniem, bowiem pacjenci, których stan zdrowia tego wymaga są przyjmowani w pierwszej kolejności. Kolejno przekazała, że ogromnym kłopotem Szpitala jest poziom kontraktu z NFZ. Ponadto Szpital obowiązuje plan spłaty 1/12, która została wzięta w 2020 r. na potrzeby działalności związanej z COVID-19. Obecnie do spłaty pozostaje 2.949.395,49 zł, co spłacane jest z nadwykonań limitowych. Wyjaśniła, że jeśli np. na geriatric, bądź ortopedii, czy chirurgii wygenerowane zostaną nadwykonania, to są one przekierowywane na plan spłaty, natomiast środki za nadwykonania nielimitowe, czyli porody, noworodki, czy anesteziologia, wpadają do kieszeni Szpitala. Jednakże problem polega na tym, że nie ma na tyle porodów, by móc generować nadwykonania i Szpital wciąż boryka się z niską liczbą urodzeń, dlatego, m.in. otwarcie szkoły rodzenia ma zmierzać ku temu, aby pozyskiwać pacjentki. Przekazała, że Szpital dokonuje drobnych prac remontowych, organizuje sale do porodów rodzinnych, wyremontowana została zabiegówka, czy posadzka. Dodała, że są, to drobne ruchy i serce się jej kroi, że są, to tylko takie ruchy, ale w ten sposób pokazywanie jest, że słucha się pacjentów i realizowane jest krok po kroku to, na co najbardziej zwracają uwagę, ale to jeszcze nie powoduje, że liczba porodów jest taka, aby móc mieć dla siebie nadwykonania i finansować z nich bieżącą działalność. Wyjaśniła, że świadczeniami nielimitowymi są świadczenia TK i endoskopii, ale w tym zakresie Szpital ma do spłaty 134.000 zł. Zwróciła uwagę, że teraz robionych jest wiele nadwykonań, że liczy na to, iż w przeciągu dwóch miesięcy Szpital spłaci należność i będzie mógł mieć dla siebie nadwykonania. Dodała, że z początkiem roku Szpital zapłacił karę, co również znacznie obciążyło budżet. Przekazała, że jedyne przychody, które ma Szpital z wypracowanego kontraktu z NFZ. Dodała, że miesięcznie kontrakt wypracowywany jest na około 3.000.000 zł i są to wartości, które starczą na wypłatę wynagrodzeń. Zwróciła uwagę, że miesięcznie

3.000.000 zł na taki Szpital, to jest bardzo mało, przy tym, ile wydaje się na leki, tj. około 450.000 zł, na prąd 50.000 zł, gaz 70.000 zł, wyżywienie 80.000 zł. Przekazała, że to są akurat zakresy kosztowe, które wymienia i nie da się na nich oszczędzić, bowiem nie da się pacjentowi zrobić gorszego posiłku, czy mniej wagowego, bowiem są ograniczenia, związane z wymogami zdrowotnymi. Dodała, że nie można również oszczędzać na lekach, czy materiałach medycznych, bowiem są to wszystko podstawowe rzeczy, których cena idzie w górę. Przekazała, że nawet, jeśli chodzi o worki na śmieci, należało renegocjować umowy, bowiem firmy wypowiadały umowy, nie chcąc dostarczać produktów za ceny wynegocjowane w przetargach. Zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o personel, Szpital jest zabezpieczony i spełnia minimalne normy narzucone przez Ministerstwo, a konkretnie zatrudnia 518 osób. Jednakże posiada potrzeby, aby dotrudnić lekarzy, ponieważ lekarze, którzy pracują w Szpitalu pracują wiele godzin. Dodała, że lekarze są na umowach kontraktowych i wyrabiają bardzo wiele godzin i siłą rzeczy są już bardzo zmęczeni, stąd bardzo przydaliby się chirurdzy, neurologi, ginekolodzy, interniści. Kolejno poinformowała, że Szpital stara się swoim pracownikom przychylić nieba, nie tylko finansowo, ale żeby mieli również dostęp do informacji i współuczestniczyli w działaniach. Dodała, że teraz jest w planach ogłoszenie misji Szpitala tak, aby pracownicy widzieli do czego dąży i w czym uczestniczą. Przekazała, że pracownicy zachęceni są do udziału w szkoleniach, bowiem Szpital pozyskuje środki na doszkalanie personelu. Dodała że pracownicy coraz chętniej sami przychodzą i wyrażają chęć uczestnictwa w konkretnych szkoleniach, co jest analizowane i poszukuje się środków i jak tylko może, to partycypuje w kosztach lub pokrywa je w całości, jeśli znajduje takie dofinansowanie. Przekazała, że śledząc Facebooka, czy stronę internetową Szpitala można zauważyć, że Szpital wykonuje wiele działań miękkich, tj. remont drzwi, przygotowanie wejścia do Szpitala, przygotowanie zakątka dla podopiecznych ZPO, które są bardzo drobnymi działaniami, ale mają na celu pokazanie, że dzieje się coś w Szpitalu i Szpital stara się być otwartym. Poinformowała, że Szpital realizował pakiety darmowych badań dla mieszkańców, aby mogli skorzystać z badań laboratoryjnych, co cieszyło się dużym zainteresowaniem. Przekazała, że sytuacja finansowa jest bardzo trudna z racji finansowania z NFZ. Kolejno przekazała, że bezboleśnie Szpital może rozwijać komercję w laboratorium, bowiem na usługi laboratoryjne nie ma kontraktowania z NFZ. Wyraziła chęć poszerzenia oferty laboratorium i przekazania jej poradniom, czy sąsiednim szpitalom i być może ktoś zechce skorzystać z usług. Dodała, że tak samo nie ma kontraktu na RTG, czy ultrasonografię i z takimi drobnymi świadczeniami Szpital chce wyjść na zewnątrz i realizować usługi. Przekazała, że to, co jest ogromnie stresujące, to miesiąc lipiec,

bowiem jest pierwszym miesiącem, kiedy Ministerstwo narzuca kolejny obowiązek podwyżek dla pracowników ochrony zdrowia. Dodała, że temat pojawia się w mediach, ale nie wiadomo jeszcze, jak te podwyżki będą finansowane. Zwróciła uwagę, że Szpital ma wskaźniki, ile w danej grupie zawodowej ma zapłacić. Dodała, że jest lakoniczny zapis, jeśli chodzi o pracowników, np. administracyjnych, czy niemedycznych, że wzrost wynagrodzenia ma być zgodny ze średnim wzrostem wynagrodzeń danej placówki. Przekazała, że problem jest z tym, jak to interpretować i jak sobie z tym poradzić i jak zrobić, żeby Związki Zawodowe przychylnie przyjęły porozumienie i plan podwyżkowy, zaś inną kwestią jest to, skąd wziąć na to pieniądze. Dodała, że jak liczone wstępnie, podwyżki tylko dla umów o pracę, będą kosztowały dodatkowo miesięcznie około 450 000 zł. Poinformowała, że Ministerstwo zapowiedziało, że szpitale nie zostaną same z tym problemem i podniosą wycenę świadczeń i Agencja Weryfikacji Świadczeń już nad tym pracuje, albo dołożą pieniędzy ad hoc do działalności szpitali. Dodała, że jeszcze w piątek toczyły się rozmowy w Ministerstwie, z których jednak nic konkretnego nie wyniknęło, a jedyne co wie, to fakt, że do 13 lipca br. musi podpisać porozumienie ze Związkami Zawodowymi, a 10 sierpnia br. są wypłaty za lipiec, a nie będzie miała na ten cel środków, bo jeśli środki wpłyną, to dopiero po 10 sierpnia br. i na chwilę obecną jest to najtrudniejsza sytuacja, z którą Szpitalowi przyjdzie się zmierzyć. Przekazała, że w rozmowach z dyrektorami szpitali zastanawiano się, jak to rozegrać. Dodała, że wie, iż z większością pracowników Szpitala będzie mogła zawrzeć porozumienie, że całość wypłaty otrzymają dopiero po wpłynięciu środków, ale nie każdy dyrektor ma taki luksus. Przekazała, że inne rozwiązania, to są kredyty i dyrektorzy zachodzą w głowę, co zrobić, aby w szybkim tempie wziąć kredyt, jednak osobiście będzie robić wszystko, aby uniknąć kredytu, bowiem będzie, to droga donikąd. W związku z powyższym przekazała, że liczy na rychłe prace Ministerstwa. Dodała, że jest mocno zatroskana o losy Szpitala, dlatego ciągle wysyłane są pisma do NFZ, odbywają się również osobiste wizyty z prośbą o to, aby nie brali wszystkich środków na plan spłaty, tylko część przekazali na potrzeby Szpitala, aby nadwykonania, których nie chcą wypłacić na ZPO, przesunęli na plan spłaty, aby ją zredukować. Poinformowała, że bieżącym priorytetem jest również 100% wykonywanie kontraktu, co udaje się od kwietnia br., a czerwiec, jest kolejnym miesiącem, kiedy prócz ginekologii i noworodków, przekroczone zostało 100% wykonania kontraktu. Uspokajając przekazała, że nie są, to bezmyślne działania, że generuje się nadwykonania bez względu na koszt. Dodała, że osobiście bardzo mocno monitoruje koszty i w momencie, kiedy dany procent nadwykonania na danym zakresie okaże się niebezpieczny i kosztochłonny, wtedy powie stop. Przekazała, że np. dla neurologii bezpieczną granicą, do której nie trzeba dopłacać

nadwykonań, jest około 10% ekstra. Dodała, że każdy zakres rządzi się swoimi prawami ze względu na kosztocłonność. Zwróciła uwagę, że nie chodzi o to, aby maksymalnie realizować nadwykonania, upychać pacjentów, robić nimi szybki obrót, jednocześnie ich nie zabezpieczając. Zaznaczyła, że w pierwszej kolejności jest jakość i opieka nad pacjentem, w drugiej zaś finanse. Kolejno zwróciła uwagę na mocne zaangażowanie pracowników w sytuację Szpitala, bowiem odkąd zaczęli partycypować w sensie informacyjnym w kosztach i odkąd wiedzą, ile, co kosztuje i gdzie są ogniska zapalne, bardzo mocno współpracują, starając się, aby np. nie magazynować towarów, aby nie była powielana diagnostyka. Dodała, że praca w Szpitalu wrze, a jej osobiście i personelowi bardzo zależy na tym, aby Szpital działał i przetrwał do kolejnego rozdania, bowiem wrzesień br. będzie czasem nowej kwalifikacji do sieci i wtedy będzie wiadomo, czy Szpital do niej przystąpi, czy nie, wyrażając nadzieję, że plany rzeczowo-finansowe na rok 2023 będą bardziej optymistyczne, niż dotychczas.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że patrzy na dane statystyczne, z których wynika, że na początku działalności Szpitala na oddziałach było 8094 pacjentów, ale już w 2020 roku, jest ich 6708, zaś w 2021 roku 6540, gdzie liczba chorych wzrastała. W związku z powyższym zapytał, co jest powodem? Kolejno przekazał, że jego drugie pytanie odnosi się do liczby pacjentów w trybie przyjęć i wg danych w 2019 roku planowanych przyjęć było 2620, w 2020 roku było ich 1707, zaś w 2021 roku było ich tylko 1276, co wskazuje na tendencję spadkową. W związku z powyższym zapytał, jak długo pacjent oczekuje na przyjęcie planowe?

Prezes wyjaśniła, że spadek pacjentów w latach 2020 i 2021, poczytywany jest przede wszystkim, jako spadek związany z covidem, ale patrząc na tabelę poniżej, można zauważyć, że w 2020 roku w Szpitalu przebywało 182 pacjentów covidowych, zaś w 2021 roku 511, ale nastąpił znaczny spadek pacjentów planowych. Poinformowała, że w 2020 roku Szpital otrzymał przykaz, aby zawiesić działalność planową, co odbiło się na liczbie pacjentów. Dodała, że patrząc na maj i czerwiec br., kiedy liczby pacjentów na poszczególnych oddziałach znacznie wzrosły i przyrównywane są do 2019 roku, być może jest, to zasadna teza. Odnośnie do pytania dot. czasu oczekiwania na przyjęcie planowe przekazała, że zależy ono od oddziału, ale średnio około 1 miesiąca, bowiem pilne, realizowane są natychmiast. Dodała, że trochę dłuższy czas oczekiwania jest na ortopedii, bowiem wynosi około 1,5 miesiąca. Przekazała, że czas oczekiwania bardzo często zmienia się w zależności od tego, ile w Szpitalu jest anestezjologów, aby odsadzić stoły operacyjne, jeśli chodzi o oddziały zabiegowe. Przekazała, że jeśli jest mało kadry, jest tylko obsada na jeden stół, to siłą rzeczy należy przesuwać

pacjentów, co oczywiście nie spotyka się ze zrozumieniem, bowiem pacjenci są oburzeni i być może rezygnują z placówki i idą szukać gdzieś indziej, ale jest to niezależne od Szpitala z uwagi na zbyt małą ilość anestezyjologów. Przekazała, że bardzo trudno jest zapewnić przez 5 dni w tygodniu operatywę na dwa stoły zabiegowe.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zadał pytania, bowiem zajmuje się transportami POZ, międzyszpitalnych, pacjenci przychodzą ze skierowaniem od lekarza rodzinnego z ogromnymi pretensjami, żeby ich zawieźć do Szpitala, tylko pojawia się pytanie, do którego. Dodał, że pacjent jest planowy, bowiem ma skierowanie do przyjęcia planowego do Szpitala, ale niestety Szpital go nie przyjmuje, bo nie ma miejsca, w wyniku czego awanturuje się, że ma być przewieziony. Przekazał, że tłumaczy wtedy, że nie przewiezie jego na plac Szpitala, bo nic to nie da, bo nie zostanie przyjęty, co stanowi ogromny problem. Dodał, że niejednokrotnie pacjenci szukają miejsc w innych szpitalach i są wożeni po całym Śląsku. Przekazał, że zazwyczaj chodzi o internę, z którą jest problem, bo wiadomo, że w Szpitalu jest 40 łóżek, a kiedyś w Szpitalu były 3 piętra interny, a na każdym 45 łóżek, które zabezpieczały Powiat Pszczyński i ościenne miejscowości. W tej chwili mamy jeden oddział interny, który nie daje rady. W związku z powyższym zapytał, jakie należałoby poczynić kroki, aby zapewnić mieszkańcom możliwość skorzystania z oddziału, co rzutuje również na wizerunek Szpitala? Dodał, że należy zadbać o wizerunek Szpitala, aby pacjenci nie tylko internistyczni przychodzili, ale również na inne oddziały. Przekazał, że pacjenci odbierają, to w ten sposób, że nie są przyjmowani, bo Szpital jest niewydolny, a jak jest niewydolny, to do niego nie pójdą. Przekazał, że należy zapewnić to, aby pacjentów przyjmować, bo wtedy zacznie zmieniać się wizerunek i będzie przybywać pacjentów na innych oddziałach, co pozwoli na egzystowanie placówki.

Prezes przekazała, że doskonale rozumie przedmówcę, jeśli chodzi o organizację transportu i problem z przewożeniem pacjentów. Dodała, że jakiś miesiąc temu próbowała umówić się z naczelnym dyspozytorem na Województwo Śląskie, bowiem Szpital pomimo informacji, które przekazuje trzy razy dziennie o zajętości łóżek, nie otrzymuje pomocy, jeśli chodzi o przetransportowywanie pacjentów do innych szpitali, co stanowi bardzo duży kłopot dla przedmówcy, dla niej osobiście, jak i dla pacjentów, gdzie ich zawieźć. Poinformowała, że pacjenci lądują na izbie przyjęć i Szpital musi poszukiwać dla nich miejsca, co jest bardzo bolesne, bo wiadomo, że pacjent z Powiatu Pszczyńskiego, chce zostać w Szpitalu w Pszczynie, a nie gdzieś daleko, bo boi się, a jego rodzina będzie miała problem z dojazdem do niego. Przekazała, że najbardziej wymagającymi oddziałami jest interna, chirurgia i neurologia. Zwróciła uwagę, że Szpital chciał rozszerzyć bazę łóżkową oddziału chorób wewnętrznych, ale na kondygnacji,

na której obecnie znajduje się oddział, nie ma już miejsca. Poinformowała, że napisane zostało do NFZ zapytanie, czy można posadowić łóżka internistyczne na innej kondygnacji, ale oczekują już drugi miesiąc na odpowiedź w tej sprawie. Dodała, że byłoby, to bardzo ważne, bowiem widzi konieczność rozszerzenia bazy łóżkowej oddziału internistycznego, ale jak będzie więcej łóżek, pojawi się problem braku lekarzy. Przekazała, że na oddziale chirurgii istnieje możliwość dołożenia łóżek i też byłoby możliwe rozszerzenie bazy łóżkowej, ale potrzeba choć jeszcze jednego lekarza chirurga, by móc obsadzić dyżury. Dodała, że bardzo o tym myśli i prowadzone są rozmowy z chirurgami. Przekazała, że Szpital w Pszczynie nie ma co konkurować ze Szpitalem w Bielsku-Białej, bowiem robi on bardzo ciekawe procedury dla chirurgów. Zwróciła uwagę, że chciałaby dojść do tego, aby wykonywać procedury zabiegowe, czy niezabiegowe, charakterystyczne dla naszego Szpitala, jakich nie ma w okolicy, aby pacjenci przyjeżdżali na jakiś zabieg, czy cięższą operację. Dodała, że łączy się z przedmówcą w bólu w tym zakresie, że nie ma gdzie przewieźć pacjentów, ale Szpital ma również problem, gdzie ich umieścić, czy przekazać.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście musi ubolewać jeszcze nad inną sytuacją, gdzie większość pacjentów, których kierują lekarze POZ, to pacjenci pilni, którzy wymagają pilnego przewozu do Szpitala, co niestety również szwankuje, bo jak wiemy, bardzo wiele sterowań odbywa się na zasadzie telefonicznej i po przybyciu na miejsce do przewozu pacjenta, nawet go nie widać, tylko rodzina dzwoni, że ma skierowanie na internę i pyta się ją, czy pacjent ma ustalony termin przyjęcia i odpowiedź jest, że nie ma, ale z reguły jest tak, że pacjent jest w bardzo poważnym stanie, ale nikt jego nie widzi, bo leży w domu i nie ma nawet porady lekarskiej w miejscu jego pobytu i robi się patowa sytuacja. Dodał, że większość tych przypadków, to pacjenci pilni, którzy czekają na planowe przyjęcie. Przekazał, że tak, jak powiedziała p. Prezes przyjmować należy pilnych pacjentów, tzn. przewiezionych przez system ratownictwa, ale jeśli pacjent ma skierowanie na planowe przyjęcie, to nie jest ujęty przez system i jest to kwadratura koła. Pojawia się wtedy problem, jak to wszystko załatwić. Zwrócił uwagę, że jest wiele problemów, które osobiście stara się, w jakiś sposób wyprostować, bo tak być nie może.

Prezes przekazała, że kiedy w końcu uda się jej umówić do Urzędu Wojewódzkiego, to być może przedmówcy udałoby się z nią pojechać.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że był już w tej sprawie w Wydziale Zdrowia i Ratownictwie i oni już o tym wiedzą. Dodał, że dyspozytornie nie realizują zadań, które do nich należą.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że osobiście specjalnie nie zna się na służbie zdrowia, więc nie będzie wymądrzał się i zadawał szczegółowych pytań. Dodał, że pojawiła się u niego refleksja, że wg danych za I półrocze, liczba pacjentów jest niższa, niż w latach poprzednich, ale optymistyczne jest 100% wykonywanie kontraktów, czy nawet w ponad 100% na zdecydowanej większości oddziałów. Jego zdaniem jest, to dobra tendencja i na koniec roku dane będą znacznie lepsze, niż za I półrocze. Zwrócił uwagę, że oddział ginekologiczno-położniczy jest kluczowy, bo ma wpływ na wizerunek całego Szpitala, dlatego działania w tym kierunku są kluczowe i może warto właśnie tam poszukać nowych lekarzy, bo chyba też jest tak, mówiąc kolokwialnie, że każdy lekarz przyprawdza swoje pacjentki. Przekazał, że należy doprowadzić do tego, aby liczba porodów na koniec roku była znacząco wyższa.

Prezes przekazała, że sytuacja finansowa Szpitala jest bardzo zła, dlatego musi szukać w każdym zakątku możliwości rozwoju. W odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy, aby odświeżyć kadrę na oddziale ginekologiczno-położniczym przekazała, że są czynione takie poszukiwania. Dodała, że łatwość reorganizacyjna na tym oddziale polega na tym, że jest tam 19 łóżek i nie jest stricte określone, że jest 10 łóżek położniczych, a 9 ginekologicznych, tylko można zmieniać proporcje i jeśli okaże się, że Szpital pozyskał sprawnych operatorów ginekologicznych, to będzie można zwiększyć kontrakt chociażby w zakresie onkologii, które są świadczeniami Nielimitowymi i nie będą „zjadały” bieżącego kontraktu, tylko są to świadczenia, za które otrzymuje się finansowanie extra. Przekazała, że jest to kwestia znalezienia osoby, która zechce pracować i realizować inne zakresy proceduralne, niż dotychczas realizowane.

Radna Danuta Kocurek zapytała, czy wszystkie przedstawione w materiale poradnie aktualnie funkcjonują, z wyjątkiem wzmiankowanej przez p. Prezes szkoły rodzenia, czy też któraś z nich jest w trakcie powstawania?

Prezes przekazała, że wszystkie funkcjonują.

Radna Danuta Kocurek zapytała, jak długo należy czekać, aby móc dostać się do danej poradni?

Prezes przekazała, że jeśli chodzi o pracownie, to najdłuższy czas oczekiwania jest na planowe świadczenia endoskopowe, bo wynosi około 3 miesięcy. Z kolei czas oczekiwania do poradni chirurgicznej, czy ortopedycznej wynosi około 1,5 miesiąca. Przekazała, że jeśli chodzi o choroby zakaźne, pacjenci przyjmowani są na bieżąco, nie ma jedynie kolejki do poradni onkologicznej, która jest nowa i w której przyjmuje dwóch lekarzy.

Radna Danuta Kocurek zapytała, jak aktualnie wygląda sprawa odwiedzin chorego w Szpitalu?

Prezes przekazała, że odwiedziny są od godziny 14⁰⁰ bodajże do 17⁰⁰, bądź 18⁰⁰. Dodała, że odwiedzający mają obowiązek zakładania maseczek, a jeśli ktoś nie ma, otrzymuje ją. Poinformowała, że pilnuje się, aby przy pacjencie nie było skupiska odwiedzających, co jest trudne do wyegzekwowania, bowiem społeczeństwo poczuło się luźniej i nie przestrzega reżimu. Zwróciła uwagę, że chorych odwiedzają również dzieci, dlatego prowadzona jest kampania edukująca, jak dziecko powinno zachować się w Szpitalu, bo rodzice byli bardzo oburzeni, że nie mogą wejść z dzieckiem. Wyjaśniła, że nie zależało jej na tym, aby wykluczyć dzieci z odwiedzin, bo jest to ważne, aby dziecko odwiedzało chorego, widziało, że jest cierpienie i umiało zachować się w Szpitalu, nie biegało po korytarzu, nie krzyczało, czy siadało na łóżku i wygłupiało się ze sprzętem medycznym. Dodała, że placówka postępuje, zgodnie z rekomendacjami Ministra, choć oczywiście Rzecznik Praw Pacjenta ma trochę inne zdanie na ten temat, ale to co mówi Minister jest dla Szpitala bardziej istotne. Przekazała, że Szpital chciał wykorzystać ten moment i wyedukować dzieci i rodziców, bowiem wiele razy zwraca się uwagę, jak należy zachowywać się w Szpitalu, gdzie w pobliżu cierpi, bądź umiera człowiek.

P. Starosta przekazała, że przedmówczyni w specyficzny i bardzo rzeczowy sposób przedstawia sytuację Szpitala i formułowane są pewne oczekiwania, bo wiadomo, że każdy z nas je ma. Kolejno zwróciła uwagę, że system zdrowia w Polsce jest w zupełnie niezorganizowanej sytuacji, bowiem wszyscy czekali na nową ustawę i już wiadomo, że ona nie wejdzie w życie. Dodała, że nowa sieć, która za każdym razem jest przesuwana, teraz zapowiadana jest na wrzesień. Zwróciła uwagę, że dramatyczną sytuacją jest brak środków na wynagrodzenia, które zostały ustawowo wyznaczone, a wiemy doskonale, że to, co państwo narzuca w formie ustawy, nie może być w tej sytuacji zrzucone na samorządy. Kolejno przekazała, że chciałyby zwrócić uwagę na szokujący wg niej wynik NFZ za 2021 rok, ponieważ w tym roku NFZ nie wykorzystał założonego planu finansowego na kwotę 7 500 000 000 zł i nie przekazał jej na potrzeby chorych. Przekazała, że dla niej ta sytuacja jest kompletnie niezrozumiała, ale jej zdaniem, nie tylko dla niej, bo jak każdy zastanowi się nad tym, to będzie myślał, dlaczego tak się stało. Zapytała, dlaczego na podwyżki ustawowe, dawno zaplanowane, nie przekazuje się finansowania i dlaczego aż tak akrobatycznie należy działać w szpitalach w Polsce, aby można było wypłacić wynagrodzenia? Dodała, że jej zdaniem należy pewne rzeczy nazywać po imieniu, bowiem oczekiwania są wielkie, więcej jest

przyjęć nagłych, bo przeszliśmy covid, który zamknięto jednym ruchem, mimo, że nadal jest i ponosimy tego skutki. Zwróciła uwagę, że potrzeba dobrej organizacji finansowania i wykorzystania naszych składek na system zdrowia. Przekazała, że jest, to pewnie apel w eter, bowiem nie jest, to kompetencja Powiatu, ale należy mieć tego świadomość.

Radny Aleksander Malcher zapytał p. Prezes, jaki w tej chwili mamy miesięczny deficyt w działalności Spółki?

Prezes przekazała, że świeży rachunek zysków i strat za okres od stycznia br. do końca maja br., wynosi około 3.800.000 zł. Dodała, że na to składają się poszczególne miesiące.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że są to prawie 4.000.000 zł. Dodał, że służba zdrowia od lat funkcjonuje w ten sposób, że coś poprawia się, ale wszyscy oczekują dużo większych popraw, aby w końcu samorzady przestały finansować jednostki służby zdrowia i powinno się to stać, jak najszybciej, bowiem jest to wielki problem nie tylko dla samorządów, ale i pacjentów, którzy długo oczekują na przyjęcie do Szpitala. Przekazał, że Rada Powiatu, co mówi w swoim imieniu, powinna robić wszystko, aby Szpital funkcjonował i jak najwięcej mógł pomagać mieszkańcom potrzebującym pomocy. Dodał, że rozumie, iż to kosztuje, ale w chwili obecnej nie mamy innego wyjścia, możemy monitować, podejmować uchwały intencyjne, by było wiadomo, że bijemy w bębny, aby nie było tak, że tylko mówimy i p. Prezes jeździ do NFZ, prosząc o pewne przesunięcia między oddziałami, bo z tego co pamięta można było dokonywać przesunięć między oddziałami.

Prezes przekazała, że można, ale w pewnych zakresach jest, to niemożliwe, bowiem blokuje, to plan spłaty. Zwróciła uwagę, że dopóki Szpital ma do uregulowania spłatę 1/12, nie można robić przesunięć, jednak prosi NFZ o to, aby zgodzili się na, to i robi, to praktycznie co miesiąc, ale mówią „nie”, choć być może któregoś dnia powiedzą „tak”.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że kiedy ma się zobowiązanie, to przesunięcia nie wchodzi w rachubę i występować o to samo co miesiąc, jego zdaniem nie jest na miejscu. Przekazał, że jak jeszcze przedmówczyni nie była Prezesem mówił, że ponosimy koszty nadwykonań, ale zawsze należy występować o ich zapłatę, a jeśli nie mamy ich, tylko niewykonania, to wtedy jest problem i nie można zrobić przesunięć, bo nie ma co przesuwac. W momencie kiedy nie mamy wykonania, a nadwykonań żadnych, to jest to patowa sytuacja, chociaż widzi, że p. Prezes robi wszystko, aby to udroźnić i nadzoruje sprawę i wie, gdzie nie można robić nadwykonań

z uwagi na duże koszty. Przekazał, że pojawia się pytanie, czy jest, to wskazane dla pacjenta, że nie udziela się świadczeń?

Prezes przekazała, że absolutnie tak nie jest, bowiem chodzi o pewną racjonalizację. Wyjaśniła, że świadczenia są udzielane tak, jak były udzielane, a Szpital chce realizować jeszcze więcej procedur, tylko chodzi o to, że najbardziej źle odbierane przez NFZ jest to, jeśli Szpital ma więcej pacjentów na oddziale, niż łóżek. Dodała, że kiedyś w poprzedniej jednostce zapłaciła za to bardzo dużą karę i nieważne, że chodziło o kobiety ciężarne, których nie można było odesłać. Przekazała, że na obecnej bazie łóżkowej należy dbać o to, aby mieć 100% obłożenie łóżek, aby pacjenci leżeli w warunkach sanitarno-epidemiologicznych. Zwróciła uwagę, że chodzi o to, iż jeśli ma 16 łóżek, to ma do nich dobraną liczbę personelu. Dodała, że monitoruje się koszty leków i materiałów medycznych, bowiem w pewnym zakresie nadwykonań, koszty nie są tak drastyczne, bowiem gubią się w koszcie hospitalizacji pacjenta i w ruchu pacjentem, natomiast jeśli o 25% przekroczy kontrakt na internie, koszty materiałów medycznych zaczną ciążyć. Przekazała, że na pewno nie chodzi o ograniczenie liczby procedur, bowiem jest przeciwna obniżaniu jakości świadczeń i wcześniejszego wysyłania pacjentów do domu, celem zwolnienia łóżka.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jaki Szpital ma deficyt, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na łóżka na danym oddziale?

Prezes przekazała, że na to pytanie odpowiedział już przedmówca, kiedy opowiadał o historii Szpitala, kiedy były trzy piętra interny, które na pewno byłyby wypełnione.

Radny Aleksander Malcher przypomniał, że trzy piętra, było to 120-130 łóżek, a w tej chwili jest ich 40, przy tak wielkim zapotrzebowaniu na te procedury i usługi.

Prezes przekazała, że tak jest, bo Szpital ma pacjentów planowych, którzy oczekują na zwykłą diagnostykę, ale jest również bardzo dużo pacjentów zaniedbanych, którzy włączają się po całym Śląsku, aby znaleźć miejsce.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jak ta sprawa wygląda ze strony NFZ, czy jeśli Szpital (pomijając sprawy kadr) wystąpi o dodatkowy kontrakt na internę, której wszędzie brakuje, NFZ zgodzi się na to, czy nie? Dodał, że fakt, iż u nas funkcjonuje interna, czy chirurgia jest zasługą p. Prezes i Dyrekcji Szpitala, za co należą się podziękowania, co też czyni.

Prezes przekazała, że to, czy NFZ zwiększa kontrakty, zależy od aktualnej jego polityki. Dodała, że Szpital chciał skorzystać z takiego ruchu, że propagowano rozwój ZPO

i Szpital chciał zwiększyć kontrakt na ZPO, korzystając z sytuacji, że to jest akurat trend i powiększyć bazę łóżkową ZPO, ale nie wyrażono na to zgody, bowiem plan rzeczowo-finansowy na dany rok, został już określony i tego nie zrobią. Zwróciła uwagę, że jej zdaniem bardzo dużo zależy od indywidualnych rozmów i drążenia tematu w NFZ. Przekazała, że jeśli będzie pewność, że jest przestrzeń i personel na to, aby poszerzyć bazę łóżkową, wtedy przy pomocy radnych i różnych ważnych osób, będzie można drążyć ten temat i uzasadniać, że kontrakt i poszerzenie bazy łóżkowej jest ważne. Dodała, że to samo wydarzyło się, np. na geriatric, gdzie zgodzono się na poszerzenie bazy łóżkowej do 16 łóżek, ale nie zwiększono kontraktu i mimo obietnic, już czwarty miesiąc, czeka na zgodę na zwiększenie kontraktu, a wykonywane są nadwykonania i zasadnym jest zwiększenie kontraktu, ale być może zmieni się coś po pół roku.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, iż jest nadwykonanie, ale nie ma zgody na finansowanie. Kolejno zapytał, czy w tym momencie mamy w Szpitalu przestrzeń, która może być uruchomiona do dodatkowych świadczeń, jeśli chodzi o internę, czy neurologię? Dodał, że Szpital nie ma neurologii udarowej, co jest jeszcze większym problemem, bo nie ma jej również w okolicy, co wiadomo, jak kończy się dla pacjenta. Przekazał, że są to bardzo poważne sytuacje, bowiem chodzi o życie nas wszystkich, w chwili, kiedy nastąpi zagrożenie. Zapytał, jak p. Prezes widzi uruchomienie neurologii udarowej?

Prezes przekazała, że jak już wiadomo, nie lubi marnotrawstwa i pustych przestrzeni, a w Szpitalu puste przestrzenie są na VIII piętrze i na połowie VII piętra. Dodała, że na VII piętrze, na jednej połowie, znajduje się oddział neurologiczny, na drugiej połowie planowane było uruchomienie oddziału udarowego, ale jest, to trudne infrastrukturalnie, bowiem ta część wymaga gruntownego remontu i nie chodzi o malowanie, czy położenie posadzki, bo z tym Szpital poradziłby sobie, ale chodzi o wodę i łazienki, co stanowi duży koszt. Dodała, że podczas sytuacji związanej z COVID-19, Szpital starał się o dofinansowanie remontu, co miało miejsce w II połowie ubiegłego roku i na tamten czas koszt takiego remontu połowy piętra wynosił 1.500.000 zł i o takie środki Szpital starał się. Przekazała, że wyremontowanie VIII piętra, wraz z wymianą instalacji w zeszłym roku był to koszt 4.000.000 zł, więc obecnie będzie większy, a do tego dochodzi czas oczekiwania na fachowców i to powstrzymuje Szpital.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że w okolicy nie ma nigdzie neurologii udarowej, w Tychach również.

Prezes przekazała, że w ubiegłym tygodniu miała telefony ze Szpitala Megrez w Tychach i powiedziano jej, że mają wolne miejsca i jeżeli jest ktoś z udarem można jego przywieźć.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wcześniej nie było, a w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej na całe miasto i okolice, były tylko chyba 4, bądź 5 łóżek.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu prowadzący obrady, podziękował p. Prezes za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu.

Ad. 2 Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,

W pierwszej kolejności prowadzący obrady udzielił głosu p. Mariuszowi Faratowi Zastępcy Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **wyrażenia zgody na powierzenie zadania publicznego Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 1).**

Dyrektor omówił ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią jego uzasadnienia.

Kolejno prowadzący obrady udzielił głosu p. Marii Adamczyk Naczelnikowi Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska, celem omówienia projektów uchwał w sprawach: **udzielenia pomocy finansowej Gminie Miedźna do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Miedźna (Druk Nr 2), udzielenia pomocy finansowej Gminie Pszczyna do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Pszczyna (Druk Nr 3) oraz udzielenia pomocy finansowej Gminie Suszec do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Suszec (Druk Nr 4)**

Naczelnik omówiła ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Następnie prowadzący obrady udzielił głosu p. Krystynie Świerkot-Żmij Naczelnikowi Wydziału Oświaty, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr X/103/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 sierpnia 2019 r. w sprawie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów, psychologów, logopedów, terapeutów pedagogicznych, doradców zawodowych, nauczycieli praktycznej nauki zawodu, nauczycieli prowadzących**

kształcenie w formie zaocznej oraz zasad zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w formie zaocznej (Druk Nr 5).

Naczelnik omówiła ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią jego uzasadnienia.

Kolejno prowadzący obrady udzielił głosu p. Elżbiecie Baron Naczelnikowi Wydziału Finansów, Planowania i Realizacji Budżetu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach: **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 8)** oraz **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2022-2030 (Druk Nr 9).**

Naczelnik omówiła ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Radny Krzysztof Spyra odnośnie do projektu uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 8)** przekazał, że zainteresował jego wzrost cen energii w szkołach, choć wszyscy wiedzą, że jest ogromny, ale zastanawia jego kwota 400.000 zł w PZS Nr 1 w Pszczynie, czy wynika, to z kosztów basenu?

Naczelnik wyjaśniła, że w PZS Nr 1 w Pszczynie nie ma basenu, bowiem basen jest w PZS Nr 2 w Pszczynie. Dodała, że kalkulacja wykonana została przez Główną Księgową, bo na ten moment we wszystkich jednostkach budżetowych, głównie placówkach oświatowych zużycie energii jeśli chodzi o wykonanie planu jest prawie 100%. Stąd ekspresowo należy zabezpieczyć środki na ten cel.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że w pozostałych placówkach jest to 100.000 zł, czy 80.000 zł, a w przypadku tej szkoły 400.000 zł.

Naczelnik wyjaśniła, że chodzi o rozmiar Szkoły, która jest duża, bowiem ma jeszcze drugą lokalizację, stąd tak Szkoła założyła, że jeśli będzie nadal utrzymywała się tendencja wzrostu cen energii (elektrycznej, gazu i wody), to tak, to będzie wyglądało.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że rozumie to wszystko, tylko interesuje jego dysproporcja, czy różnicę robi wielkość Szkoły?

Naczelnik wyjaśniła, że wielkość Szkoły ma znaczenie, bowiem największe z naszych szkół, to PZS Nr 1 i PZS Nr 2 w Pszczynie, w tej drugiej jeszcze nie wnioskowano o uzupełnienie środków, bowiem wyłączony został basen i być może nie będzie zapotrzebowania na zwiększenie środków.

Wicestarosta przekazał, że przedmówczyni dokładnie wyjaśniła, że różnica polega na tym, że był włączony basen i wszystko funkcjonowało, jak do tej pory,

to prawdopodobnie byłyby to podobne kwoty. Dodał, że w związku z tym, że został uruchomiony projekt termomodernizacji na basenie, został on wyłączony. Dlatego też jego zdaniem koszty, które generował basen pozwolą na to, żeby z tych oszczędności częściowo na dzień dzisiejszy spłacać obowiązki energetyczne.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu Zastępcy Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie, Naczelnika Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska, Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii oraz Gospodarki Nieruchomościami oraz Naczelnika Wydziału Finansów, Planowania i Realizacji Budżetu, Komisja Finansów zaopiniowała je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **wyrażenia zgody na powierzenie zadania publicznego Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **udzielenia pomocy finansowej Gminie Miedźna do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Miedźna (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **udzielenia pomocy finansowej Gminie Pszczyna do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Pszczyna (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”,
- 4) projekt uchwały w sprawie **udzielenia pomocy finansowej Gminie Suszec do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Suszec (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”,
- 5) odnośnie do projektów uchwał w sprawach: **wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna, stanowiącej własność Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 6) oraz wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach (Druk Nr 7)**, Komisja złożyła wniosek o wycofanie

ich z porządku obrad Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. wniosek został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 4 głosach „za”, 1 głosie „przeciwным” i 1 głosie „wstrzymującym się”,

- 6) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 8)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”,
- 7) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2022-2030 (Druk Nr 9)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu wyjaśnień Zastępcy Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie, Naczelnika Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska, Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami oraz Naczelnika Wydziału Finansów, Planowania i Realizacji Budżetu, członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **wyrażenia zgody na powierzenie zadania publicznego Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),
- 2) projekt uchwały w sprawie **udzielenia pomocy finansowej Gminie Miedźna do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Miedźna (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),
- 3) projekt uchwały w sprawie **udzielenia pomocy finansowej Gminie Pszczyna do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Pszczyna (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),
- 4) projekt uchwały w sprawie **udzielenia pomocy finansowej Gminie Suszec do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Suszec (Druk Nr 4)**, został przyjęty

pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),

- 5) odnośnie do projektów uchwał w sprawach: **wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna, stanowiącej własność Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 6) oraz wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach (Druk Nr 7)**, Komisja złożyła wniosek o wycofanie ich z porządku obrad Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. wniosek został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 12 głosach „za” i 1 głosie „przeciw”,
- 6) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 8)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),
- 7) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2022-2030 (Druk Nr 9)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu wyjaśnień Naczelnika Wydziału Oświaty, Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami oraz Naczelnika Wydziału Finansów, Planowania i Realizacji Budżetu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr X/103/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 sierpnia 2019 r. w sprawie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów, psychologów, logopedów, terapeutów pedagogicznych, doradców zawodowych, nauczycieli praktycznej nauki zawodu, nauczycieli prowadzących kształcenie w formie zaocznej oraz zasad zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w formie zaocznej (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 7 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),

- 2) odnośnie do projektów uchwał w sprawach: **wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna, stanowiącej własność Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 6) oraz wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach (Druk Nr 7)**, Komisja złożyła wniosek o wycofanie ich z porządku obrad Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. wniosek został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 7 głosach „za” i 1 głosie „przeciw”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 8)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 7 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),
- 4) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2022-2030 (Druk Nr 9)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 8 głosach „za”.

Ad. 3 W sprawach bieżących prowadzący obrady:

- poinformował, że w dniu 20 czerwca 2022 r. do Biura Rady wpłynęła odpowiedź Zarządu na wniosek Komisji Spraw Społecznych sformułowany na posiedzeniu w dniu 6 czerwca br., która umieszczona była na oprogramowaniu Esesja w porządku dzisiejszej Komisji.
- poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Finansów w dniu 7 czerwca 2022 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 6 czerwca 2022 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

- poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 6 czerwca 2022 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- poinformował, że o terminach kolejnych posiedzeń Komisji w sierpniu, radni zostaną poinformowani telefonicznie przez Biuro Rady.

W wolnych głosach:

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chciałby zwrócić uwagę na ostatnie posiedzenie Komisji Spraw Społecznych, na którym przyjęto wniosek o powołaniu zespołu do spraw związanych z terenem Szpitala i jego zdaniem powinno, to zostać załatwione, zgodnie z wolą Komisji. W związku z powyższym zapytał, kiedy zostanie, to zrobione i w jakim trybie?

Wicestarosta przekazał, że rozumie, iż w kwestii lądowiska na dzień dzisiejszy nie jest potrzebna komisja. Dodał, że jego zdaniem Zarząd Powiatu zleci opracowanie ekspertyzy dotyczącej możliwości utworzenia lądowiska na terenie Szpitala. Przekazał, że uważa, iż powoływanie Komisji, jako takiej, nie ma do końca znaczenia.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wola Komisji jest wolą Rady, dlatego skoro została przyjęta, powinna być realizowana, bez względu na to, czy coś zmienia się w trakcie. Dodał, że sprawa nie została wyjaśniona i musi być prowadzona do czasu, kiedy wszystko wyjaśni się, po czym zostanie rozwiązana.

Wicestarosta przekazał, że sprawa zostanie przedstawiona na jutrzejszym posiedzeniu Zarządu Powiatu.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu, prowadzący obrady zamknął posiedzenie wspólne Komisji.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 12¹⁷.

Prowadzący wspólne posiedzenie

Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych

Michał Pudełko

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik